

VERBUM

Miesięcznik parafii pw. Wniebowzięcia N.M.P. w Zagórze

numer 11-12(141-142)/2015 ISSN 1689-6920 13 grudnia 2015



Nowe życie w Chrystusie

Tegoroczny Adwent obfituje w ważne wydarzenia dotyczące Kościoła zarówno w świecie jak i w Polsce. Rozpoczęliśmy nowy rok liturgiczny, którego myślą przewodnią jest hasło „Nowe życie w Chrystusie”. W naszej parafii te dni upływały pod znakiem Nowenny przed Świętem Niepokalanego Poczęcia NMP, podczas której, oddając hołd Maryi, modliliśmy się przed zagórskim wizerunkiem Matki Nowego Życia. To za przyczyną Maryi możemy bowiem odnaleźć nowe życie w Chrystusowej prawdzie, w pełni nadziei i wiary.

Nowy rok liturgiczny to zarazem rozpoczęcie bezpośrednich przygotowań do zaplanowanych na przyszły rok obchodów 1050 rocznicy Chrztu Polski, chwili, od której w zasadzie rozpoczyna się historia naszej państwowości.

8 grudnia zaś, w Święto Niepokalanego Poczęcia, Papież Franciszek uroczystie rozpoczął Rok Święty, ogłoszony Rokiem Miłosierdzia. W liczne związane z tym czasem obchody wpisują się Światowe Dni Młodzieży, które odbędą się w lipcu w Krakowie.

Wszystkie te aspekty wzbogacają adwentowe oczekiwanie na przyjście Chrystusa, zachęcają do wewnętrznej przemiany, zaufania w Boże Miłosierdzie. Gdy świat wokół nas wydaje się chwilami coraz bar-



Piotr Paweł Rubens, Niepokalanie Poczęta

Cała piękna jesteś Maryjo.
I zmyła pierworodnej nie ma w Tobie.
Tyś chwałą Jeruzalem.
Tyś weselem Izraela.
Tyś chlubą ludu naszego.
Tyś Orędowniczką grzeszników.
O Maryjo!
Panno najroztropniejsza.
Matko najłitościwsza.
Módl się za nami!
Przyczyniaj się za nami do Pana naszego
Jezusa Chrystusa!

dziej niebezpieczny i nieprzyjazny, gdy często skarżymy się na niepewność i poczucie zagrożenia, to właśnie czas poprzedzający Boże Narodzenie może przynieść otuchę i radość. Wcielone Słowo, które zstępuje na świat, bo go zbawić, Boża Miłość ogarniająca każdego człowieka, wszystko to rozprasza mrok, który być może spowija nie tylko grudniową ziemię, ale też nasze serca, przytłoczone troskami, zmartwieniami i lękiem. Światło adwentowej świecy, symbolizującej Maryję, Matkę Boga i naszą Matkę, prowadzi nas do betlejemskiego żłóbka, gdzie czeka na nas nowo narodzony Mesjasz.

J.K.

Na nadchodzące Święta Bożego Narodzenia składamy Wszystkim Czytelnikom najserdeczniejsze życzenia, by każdy dzień oświetlała radość płynąca ze spotkania z nowo narodzonym Chrystusem, a wszelkie mroki rozpraszało światło Betlejemskiej Gwiazdy, prowadzącej nas do Miłosiernego Boga i Jego Matki.

Redakcja

„Festem Niepokalane Poczęcie...”

Takimi słowami podczas objawień w Lourdes Maryja przedstawiła się Bernadecie Soubirous, potwierdzając ogłoszony uroczyscie cztery lata wcześniej dogmat o Niepokalanym Poczęciu. Bulla papieża Piusa IX potwierdziła trwające już od wieków w Kościele przekonanie o tym, że Matka Boga „została zachowana nietknięta od wszelkiej zwały grzechu pierworodnego”, Ojcowie Kościoła nazywali Maryję czystą, bez skazy, niewinną. Święto Poczęcia Niepokalanej ustanowił w Rzymie papież Sykstus IV w 1477 roku, a 100 lat później zaczęto obchodzić je w całym Kościele. Dziś świętujemy tę uroczystość 8 grudnia, a dzień ten jest wyjątkowy jeszcze z jednego powodu. Między 12.00 a 13.00 trwa bowiem Godzina Łaski, kiedy za przyczyną Niepokalanej na świat spływa strumień łaski i Bożego Miłosierdzia. Taką obietnicę usłyszała od Maryi, podczas objawienia doznanego właśnie 8 grudnia, pielęgniarka Pierina Gilli w miejscowości Montichiari we Włoszech. Niepokalana przekazała jej następujące orędzie: „Życzę sobie, aby każdego roku w dniu 8 grudnia w południe obchodzono Godzinę Łaski dla całego świata. Dzięki modlitwie w tej godzinie zesłę wiele łask dla duszy i ciała. Będą masowe nawrócenia. Dusze ztwardziałe i zimne jak marmur poruszone będą łaską Bożą i znów staną się wierne i miłujące Boga. Pan, mój Boski Syn Jezus, okaże miłosierdzie, jeżeli dobrzy ludzie będą się modlić za bliźnich. Jest moim życzeniem, aby ta Godzina była rozpowszechniona. Wkrótce ludzie poznają wielkość tej Godziny Łaski”. Jak wiadomo w przypadku objawień tego typu władze kościelne wykazują daleko posuniętą ostrożność. Na razie zdecydowano się na zaakceptowanie kultu w miejscu objawień, gdzie Maryja chciała być czczona jako Róża Duchowna — Rosa Mystica.

W ogłoszonym Roku Miłosierdzia ta Godzina Łaski zyskuje dodatkowy wymiar, jest szansą na zatrzymanie

się w środku dnia, w naszym zabieganiu, oderwanie myśli od spraw doczesnych i podjęcie modlitwy o łaskę nawrócenia, zerwania z grzechem, o łaski dla siebie i najbliższych. W Watykanie Papież Franciszek otworzy 8 grudnia tego roku Święte Drzwi, inaugurując Rok Miłosierdzia, a dla każdego z nas takie drzwi otwiera Maryja Niepokalana, gdy się do Niej uciekamy.

J.K.



Mateo Cerezo, Matka Boża Niepokalanie Poczęta

Niepokalane Poczęcie

wężowaty książę ciemności zachichotał
znowu dla niego
Joachim i Hanna
poczęli nowego człowieka
gdy nagle
a nawet wcześniej
między nim a poczętą dziewczynką
rozpłomienił się miecz archanioła
i zagrzmiał głos
odejść
ziemia ku której pełniesz jest święta
na niej zbuduję dla siebie dom

Wacław Oszejka

Mario Rosa Mystica, Mistyczna Różo, Niepokalane Poczęcie. Matko naszego Pana Jezusa Chrystusa, Matko Łaski, Matko Mistycznego Ciała, Matko Kościoła, Ty zesłaś na dół, na ziemię, aby wezwać nas, dzieci tej ziemi do wzajemnej miłości, do zjednoczenia i życia w pokoju... Ty prosisz nas, abyśmy byli miłosierni, modlili się i pokutowali. My dziękujemy Bogu z całego naszego serca, że On dał nam Ciebie jako naszą Matkę i Pośredniczkę we wszystkich naszych potrzebach. Maryjo Najświętsza, pełna łaski, proszę pomóż mi, Ja błagam ciebie i wysłuchaj mojej szczególnej prośby. Ty obiecałaś nam Twoją macierzyńską opiekę, pełną łaski: „Ja jestem zawsze blisko Ciebie, z Moją Macierzyńską Miłością”. Rosa Mystica, Niepokalana, Mater Dolorosa, proszę ukaż mi, że Ty jesteś Moją Matką, Oblubienicą Ducha Świętego i Królową Nieba i Ziemi. Amen.

Głosmy z weselem, Bóg jest między nami!

Czytania trzeciej niedzieli Adwentu — Niedzieli Gaudete — wzywają nas do radości, bo oto nadchodzi już ten, który odnowi ziemię i przemieni ludzkie serca. Na półmetku czasu oczekiwania Kościół zachęca, by cieszyć się, bo „Pokój zakwitnie, kiedy Pan przybędzie”. Szczególne formy przygotowania do Uroczystości Bożego Narodzenia pojawiają się już w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, najwcześniejsze wzmianki datują się na IV wiek. Początkowo, w tradycji gallikańskiej, Adwent miał charakter pokutny, a forma radosnego oczekiwania na obchody pamiątki przyjścia Chrystusa na ziemię spopularyzowała się w okresie pontyfikatu Grzegorza Wielkiego, pod koniec VI wieku. Na przełomie tysiącleci Adwent zyskuje także wymiar eschatologiczny, który cechuje go do dziś — jest to zatem także oczekiwanie na powtórne przyjście Chrystusa na końcu czasów, czas przemiany i odnowienia życia religijnego, by stać się faktycznie gotowym nie tylko na godne przeżycie zbliżających się Świąt, ale też na spotkanie z Chrystusem — również u kresu naszego ludzkiego życia. Bo jak celnie stwierdził kiedyś ks. Pasierb — „Adwent to nasze życie. (...) Adwent to czas przychodzenia tego, który jest zawsze, znajomy i nieznajomy”. Adwent to też rozpoczęcie nowego roku liturgicznego, a więc jakiś nowy początek, nowa szansa.

W przeżywaniu Adwentu towarzyszy nam Maryja, Bogarodzica, to ku Jej czci od wieków odprawiane są w Polsce roraty, poranne Msze Święte, których tradycja sięga być może nawet XIII wieku. Przez stulecia wierni, ubodzy i możni, prostaczkowie i królowie podążali świtem do świątyni, by modlić się do Matki Bożej. Adwentowe antyfony, wypowiedane jako aklamacje przed Ewangelią, wyrażają tęsknotę za Mesjaszem, podobnie jak czytania z ksiąg proroka Izajasza, który — tak jak Jan Chrzciciel — wzywał do przygotowania się na nadejście Zbawiciela.

Akt uwielbienia Dzieciątka Jezus

Boskie Dzieciątko, prawdziwy Synu Boga żywego, bądź uwielbione.

Boskie Dzieciątko, jasności Ojca Przedwiecznego, bądź uwielbione.

Boskie Dzieciątko, najmiłszy Synu Maryi Panny, bądź uwielbione.

Boskie Dzieciątko, najpiękniejszy spośród synów ludzkich, bądź uwielbione.

Boskie Dzieciątko, największy Miłośniku ludzi, bądź uwielbione.

Boskie Dzieciątko, niepokalany Baranku ofiarowany za grzechy, bądź uwielbione.

Boskie Dzieciątko, przedziwny Nauczycielu świętości, bądź uwielbione.

Boskie Dzieciątko, oczekiwanie wszystkich narodów, bądź uwielbione.

Boskie Dzieciątko, upragniony Zbawicielu świata, bądź uwielbione.

Boskie Dzieciątko, Przyjacielu ubogich i maluczkich, bądź uwielbione.

Boskie Dzieciątko, Dawco wszelkiego błogosławieństwa, bądź uwielbione.

Boskie Dzieciątko, jedyna miłości i wesele wiernych, bądź uwielbione.

W naszej parafii zakończyliśmy Nowennę przed Świętem Niepokalanego Poczęcia, już wkrótce rozpoczniemy nowennę do Dzieciątka Jezus, którego figurka towarzyszy nam przez cały rok, przed nami spowiedź adwentowa — wiele okazji, by jak najlepiej wykorzystać ten Adwent, by przejść przez otwierającą się Bramę Miłosierdzia.

J.K.

Głodni miłosierdzia

Po takim hasłem, nawiązującym do rozpoczynającego się właśnie Roku Miłosierdzia, po raz 22. organizowane jest Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom, ekumeniczna akcja pomocy najmłodszym, tym, którzy najbardziej potrzebują naszego wsparcia. Dzięki świecom Caritas, które trafiają do naszych domów, tysiące dzieci z ubogich rodzin otrzymuje różnorakie wsparcie. W tym roku będą to także dzieci syryjskie, z ogar-

niętego niszczącym konfliktem zbrojnym kraju.

Akcję można wspierać nabywając wigilijną świecę Caritas, wysyłając SMS z hasłem Pomagam pod numer 72052 lub przez wpłatę na konto Caritas, z dopiskiem Wigilijne dzieło pomocy dzieciom, szczegóły na stronie www.wigilijnedzielocaritas.com.

Niech na naszym wigilijnym stole nie zabraknie tej świecy, znaku miłości bliźniego.



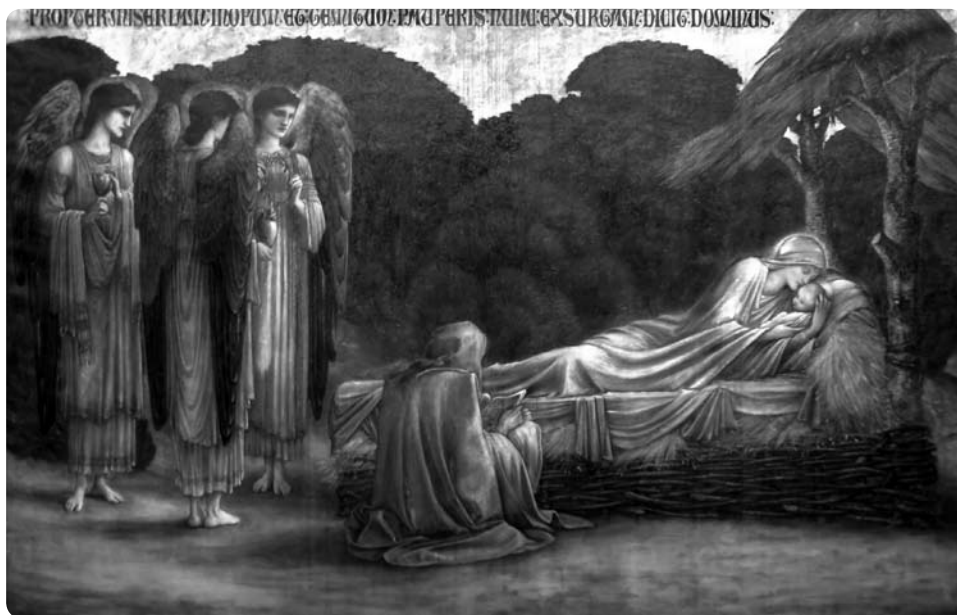
Oto narodził się nam Zbawiciel

Przed nami kolejne Boże Narodzenie — i wydaje się, że w ciągu tych minionych lat ukazywania się „Verbum” już o wszystkim pisaliśmy — było o świątecznych zwyczajach, o kartkach, o opłatku, o kolędach, o symbolicznych Świąt, o kolędnicach. A jednak Boże Narodzenie to niewyczerpana skarbnica tajemnic, prawd i mądrości i wciąż można o tych dniach pisać i tematów nigdy nie braknie. Więc choć nie będziemy kolejny raz pisać o świątecznych daniach, to nie sposób wyobra-

zić sobie przedświątecznego numeru bez świątecznego akcentu, bez odniesienia się do radości tych dni, ich niepowtarzalnej atmosfery, zapachu choinki i dźwięku kolęd. I choć czasem „przygasa świąteczny blask, bo zabrakło znów czyjegoś głosu”, to Jezus wciąż przychodzi na świat, „by wyrównać rachunki strat”, „wbrew tak zwanej ironii losu”. I choć ciszę stajenki za wszelką cenę chcą zagłuszyć „świątecznopodobne” piosenki w supermarketach, a reklamowa inwazja Mikołajów przybiera rozmiary najazdu Hunów, to i tak, jeśli tylko zechcemy, ocalimy magię Bożego Narodzenia.

Św. Jan Paweł II w Bożonarodzeniowym orędziu Urbi et Orbi przypominał w 2002 roku: „Przeżywamy dziś na nowo tajemnicę Bożego Narodzenia: również dla ludzi naszego czasu rodzi się to Dziecię, niosące

światu zbawienie, a wszystkim ludziom radość i pokój. Wzruszeni stajemy przed szopką, aby wraz z Maryją spo-



Edward Burne-Jones, Boże Narodzenie

tkać Oczekiwanego przez narody, Odkupiciela człowieka, którego pragną wszystkie ludy. Z Maryją kontemplujemy oblicze Chrystusa: w Dzieciątku owiniętym w pieluszki i złożonym w żłobie przychodzi Bóg, aby nas nawiedzić i skierować nasze kroki na drogę pokoju. (...)

Patrz! Oto Bóg staje się dzieciątkiem, zawiniętym w pieluszki, złożonym w ciasnym żłobie obok zwierząt! Niepojęta to pokora: Pan wszystkich panów raczył stać się jednym ze swych sług!

Tomasz à Kempis

Boże Narodzenie to tajemnica radości! Aniołowie śpiewali tej nocy: »Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom Jego upodobania«. Mówili pastarzom o tym wydarzeniu jako o radości wielkiej, która będzie udziałem całego narodu. Radość mimo oddalenia od domu, ubóstwa żłóbka, ludzkiej niewrażliwości, wrogości sprawujących władzę. Tajemnica radości mimo wszystko, bo w mieście Dawidowym »narodził się (...). Zbawiciel«.

W tej radości uczestniczy Kościół, napełniony dziś światłem Syna Bożego: nigdy nie zapanują nad nim ciemności. Oto chwała odwiecznego Słowa, które z miłości stało się jednym z nas.

Boże Narodzenie to tajemnica miłości! To miłość Ojca, który posłał jednorodzonego Syna na świat, aby ofiarował nam dar swojego życia, Miłość »Boga-z-nami«, Emmanuela, który przyszedł na świat, aby

Biała ziemia prosi Ciebie Jezu,
Abyś ludziom serce dzieci dał
Biała ziemia prosi Cię Maleńki,
Abyś sercem świata został sam.

Maleńki, kochany, najmniejszy
Z Betlejem, z ołtarzy, z opłatka.
Maleńki, a przecież największy,
Odwieczny, najbardziej współczesny.

Rozświeć myśli wszystkich ludzi, Panie
I kryształów lodu daj nam blask
Obmyj nasze słabe ludzkie serca
A nam swoje Boskie serce daj.

umrzeć na Krzyżu. (...) Książę Pokoju, narodzony dziś w Betlejem, odda na Golgocie swoje życie, aby na świecie zapanowała miłość”.

Szczególnie wymownie brzmią dziś kolejne słowa tego orędzia, niezwykle aktualne:

„Boże Narodzenie to tajemnica pokoju! Z betlejemskiej groty płynie dziś naglące wezwanie, by świat nie ulegał podejrzliwości, nieufności, zniechęceniu, nawet jeśli tragiczne zjawisko terroryzmu potęguje niepewność i lęk. Wyznawcy wszystkich religii i ludzie dobrej woli są wezwani do budowania pokoju przez odrzucanie jakiegokolwiek formy nietolerancji i dyskryminacji (...) by powstrzymać wciąż narastającą falę bezsensownej przemocy; na Bliskim Wschodzie, by zgasić groźne zarzewie konfliktu, którego z pomocą wszystkich można uniknąć; w Afryce, gdzie wyniszczające ubóstwo i tragiczne wojny domowe pogarszają i tak już niepewną sytuację całych narodów, (...) w Ameryce Łacińskiej, w Azji i w innych częściach świata, w których kryzysy polityczne, ekonomiczne i społeczne burzą pokój wielu rodzin i narodów. Oby ludzkość przyjęła przesłanie pokoju, jakie niesie Boże Narodzenie!”.

Zapowiedziany jeszcze w Raju, po grzechu pierworodnym, głoszony przez proroków, oczekiwany, oto rodzi się Zbawca Świata, Prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek, Emmanuel, Bóg z nami.

J.K.

Noc w Betlejem

Święta Rodzina noclegu szukała
Już pod niebem śpiewali Anieli
Noc bardzo zimna nastała
A ludzie przyjąć nie chcieli

Ale schronienie dla nich czekało
Bóg przeznaczył ubogą stajenkę
I sianko, co w grobie leżało
Miało służyć za ciepłą pierzynkę

Ogromnie ucieszyło się siano
Zapachniało jak wiosenne kwiecie
Najszczęśliwsze, że to jemu oddano
Boskie Dziecię przytulić na świecie

My też w wigilijny wieczór
Pokryjemy siankiem stół cały
A na obrusie świątecznym
Położymy opłatek biały

I znów sianko zapachnie kwiatami
W Święty Wieczór ma taką moc
Przypomina, że przed wiekami
Otulało Dzieciątka w zimną noc

Emilia Kawecka

Święty Mikołaj w naszej parafii

Tradycyjnie już, jak co roku, naszą parafię, a konkretnie grzecznych członków służby liturgicznej i grupy Effata odwiedził św. Mikołaj, hojnie rozdając prezenty z uzupełnianego co chwilę przez pomocników worka. Ci, którzy wcześniej przybyli na nowennę, też mogli liczyć na upominek od świętego. Mikołaj przybył do nas w biskupich szatach, widać, że — na szczęście — wciąż nie poddaje się komercji i nie zmienia stroju na bardziej popularny, taki znany z reklam Coca-Coli.

J.K.



Aktualności z naszej Ochronki

W przededniu uroczystości Wszystkich Świętych, 30 października, w ramach zajęć przedszkolnych urządziliśmy w naszej ochronce zabawę pod hasłem „Bal wszystkich Świętych”. W tym dniu świętowaliśmy imieniny wszystkich dzieci. W przeżywaniu tych radosnych chwil pomogła nam zewnętrzna sceneria sali udekorowanej na biało oraz strój dzieci, który dodatkowo wprawił nas wszystkich w wyjątkowy nastrój. Dzieci wyglądały jak prawdziwe aniołki, a skrzydła, którymi zostały przyozdobione, potwierdzały tylko wrażenie jak gdyby przybyły prosto z nieba. Na balu rozstrzygnięty został także rodzinny konkurs różańcowy „Najpiękniejszy różaniec dla Maryi”. W zachwyty wprawiała pomysłowość i oryginalność materiałów, wykorzystanych do zrobienia różańców. Wszyscy uczestnicy otrzymali niespodzianki i pochwały za chęć i wysiłek włożony w pracę nad różańcem.



9 listopada nie zapomnieliśmy o kochanych jubilatach. Zgodnie z przedszkolną tradycją obchodziliśmy urodziny naszych małych podopiecznych. Zawsze jest to dzień pełen radości i uśmiechu, wielu życzeń i słodkości. Listopadowym jubilatom życzymy błogosławieństwa Bożego i wiele szczęścia.

18 listopada w Sanktuarium Matki Bożej Nowego Życia odbyła się Wieczornica ku czci błogosławionego Edmunda Bojanowskiego i Święta Niepodległości, a bezpośrednio po niej została odprawiona Eucharystia na uproszenie kanonizacji błogosławionego Edmunda Bojanowskiego — patrona naszej ochronki. Modląc się na Mszy świętej prosiliśmy o dalszą opiekę Bożą i Maryi dla naszych rodzin. Msza święta poprzedzona została programem patriotyczno-religijnym wykonanym przez nasze dzieci. Zaczęliśmy od wspólnego odśpiewania hymnu narodowego, oczywiście we właściwej postawie. Przedszkolaki, ubrane w stroje krakowskie, wierszami i piosenkami oddały szacunek symbolom narodowym. Dzień Niepodległości stał się bardzo radosnym momentem w naszym przedszkolu i mamy nadzieję, że zapadnie on w pamięci naszych „Małych



Polaków”, pozwoli też na przekazanie części historii zawartej w wierszach innym dzieciom. Dzięki udziałowi w tego typu uroczystościach maluchy uczą się patriotyzmu, kształtują pozytywne postawy i uczucia patriotyczne. W przygotowaniu uroczystości pomógł nam ks. Piotr Leja oraz rodzice naszych przedszkolaków. Wspólnie z nami modlili się, czytali czytania na Mszy świętej, pięknie przygrywali na instrumentach, aby uświetnić śpiew swoich pociech. Również trzech dzielnych tatusiów założyło mundury, by oddać powagę tego święta. Wszystko to stworzyło niecodzienną atmosferę naszego spotkania. W wystąpieniu chcieliśmy godnie uczcić naszego kochanego Edmunda Bojanowskiego, który obchodził swoje dwusetne pierwsze urodziny. Patron naszej ochronki swymi czynami i słowem zawsze oddawał cześć ojczyźnie, był patriotą w pełnym tego słowa znaczeniu, dlatego przedstawiona inscenizacja miała tytuł „Błogosławiony Edmund Bojanowski — wzór patriotyzmu.



Aby dbać o szerzenie kultury wśród najmłodszych widzów, rankiem, 19 listopada, zawitała do nas firma artystyczna „Zielony Melonik” z bajką pt. „Szafobajka”. Był to spektakl, który, oprócz morału, miał też inne wartości, którymi są kultura słowa, autorskie aranża-

▶▶▶ 7

cje dźwiękowe i wspólna zabawa z dziećmi. Głównymi bohaterkami opowieści były dwie siostry, które po raz pierwszy spędzały wakacje bez mamy i taty. Już pierwszej nocy okazało się, że szafa w ich pokoju była niezwykła. Mieszkała w niej myszka i słonica. Postacie te zaprzyjaźniły się z dziewczynkami. Nie obyło się bez kłopotów i śmiesznych sytuacji. Na szczęście przygoda kończy się szczęśliwie i radośnie. Każdy z bohaterów zaczyna wierzyć w siebie i wie, że w kłopotach zawsze pomagają przyjaciele.

W ostatnich dniach listopada, przed Adwentem, nasze przedszkolne uroczystości zwieńcza zabawa andrzejkowa. Do tańca zachęcały dźwięki muzyki roz-



rywkowej, a liczne zabawy i konkursy sprawiły, że zabawa była niezwykle udana.

Ewa Józiak

Przyjęcie nowych ministrantów

Być ministrantem to wielki zaszczyt służenia Najwyższemu Bogu. Gdy mowa o służbie, chodzi przede wszystkim o to, jak wielki jest pan, któremu się służy, i jak ważną służbą, którą się pełni. Stąd ministrantura wiąże się z wielką odpowiedzialnością, gdyż niemalże dotyka się Największej Tajemnicy, jaką jest Eucharystia. Być blisko ołtarza, to znaczy być blisko samego Jezusa, tuż u Jego boku. Dlatego poza odpowiedzialnością, to także powód do wielkiej dumy.



W Uroczystość Chrystusa Króla nasza wspólnota parafialna powiększyła się o dwóch nowych ministrantów. W ministranckie szeregi wstąpili Filip Popek i Mikołaj Stach. Cieszymy się ich obecnością i chęcią służenia Jezusowi Chrystusowi. Równocześnie życzymy wiele wytrwałości w podejmowaniu tej pięknej posługi. Nich św. Dominik Savio — patron ministrantów — wspomaga ich w sumiennym wypełnianiu ministranckich obowiązków.

Zapraszamy chłopców do podjęcia tej pięknej służby przy Chrystusowym Ołtarzu. Wiemy, że czas poświęcony Panu Bogu nigdy nie jest czasem zmarnowanym, dlatego odwagi — nie bój się zostać ministrantem.

ks. Grzegorz Kwitek



Jan Paweł II — Nasz Święty

Dobiegający końca rok 2015 poświęcony był postaci niezwyklej — św. Janowi Pawłowi II, którego Sejm RP ustanowił patronem roku, podkreślając w uchwale Jego ogromne zasługi i zaangażowanie w procesie odradzania się niepodległości naszej ojczyzny. W bieżącym roku przypadła również dziesiąta rocznica śmierci i pierwsza rocznica kanonizacji Ojca Świętego, który dla Polaków był kimś więcej niż głową Kościoła. Widzieliśmy w nim wielkiego rodaka, człowieka niezwyklej dobroci i mądrości, prawdziwego przewodnika duchowego. Większość z nas ma zresztą swoje własne, niepowtarzalne wspomnienia związane z osobą Papieża Polaka.



W związku z powyższym uczniowie Szkoły Podstawowej w Zagórz, z dumą noszącej imię Jana Pawła II, od stycznia bieżącego roku uczestniczyli w licznych akcjach związanych ze swym patronem: apelach, akademiach, konkursie. Dzieci z klas 0–3 wraz z rodzicami brali udział w wędrownym szlakiem papieskim, podczas której wspominali ważne wydarzenia z życia Jana Pawła II, a na zakończenie z klasztornej wzgórza wypuścili lampiony z intencjami skierowanymi do Ojca Świętego.



Zwieńczeniem tych obchodów był koncert na cześć św. Jana Pawła II, przygotowany przez dzieci. 1 grud-

nia 2015 na deskach MGOKiS w Zagórz uczniowie zagórskiej podstawówki zaprezentowali mieszkańcom miasta koncert pt. „Jan Paweł II — Polak, Papież, Świata Obywatel”.

Ze wzruszeniem przywoływali m.in. dzień 16 października 1978 roku, kiedy kardynał Karol Wojtyła został wybrany nowym papieżem, a także moment inauguracji pontyfikatu i pamiętne słowa: „Nie lękajcie się! Otwórzcie, otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi”. W sposób szczególny przypominali również pierwszą pielgrzymkę Ojca Świętego do Polski i prorocze słowa: „Niech zstąpi Duch Twój! I odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi!”.



W programie artystycznym wystąpił pięćdziesięcioosobowy chór pod kierunkiem pani E. Rudy, który zaprezentował piękne utwory związane z Janem Pawłem II oraz liczna grupa recytatorów przygotowanych przez panię Mariolę Hydzik i Katarzynę Żytkę. Dopelnieniem koncertu była bardzo ciekawa, przygotowana przez Miejsko-Gminną Bibliotekę Publiczną w Zagórz wystawa pamiątek i zdjęć z prywatnych archiwów zagórzan, a także pozycji książkowych związanych z Janem Pawłem II.

M. Hydzik

„Szukałem was, teraz wy mnie znaleźliście...”

Takimi słowami Jan Paweł II — Polak, Papież, święta — obywatel zwracał się do młodych na jednym ze spotkań, które tak bardzo zapadły w sercach Jego wiernych słuchaczy. I właśnie te słowa znalazły się na oficjalnych zaproszeniach na koncert odbywający się w dniu 1 grudnia bieżącego roku, w sali widowiskowej Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu w Zagórzcu. Zorganizowały go wspólnie Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Zagórzcu i Szkoła Podstawowa im. św. Kazimierza i św. Jana Pawła II.



Trwający prawie godzinę słowno-muzyczny spektakl dostarczył obecnym na sali nie tylko wiele wzruszeń, dobrych emocji, ale i głębokich refleksji nad rolą, znaczeniem człowieka niezwykłego, jakim był nasz Papież. Dzieci w wieku wczesnoszkolnym i trochę starsze całym sercem i swoimi artystycznymi umiejętnościami oddały intencje, jakie niosło motto koncertu — „Totus Tuus”. Z zaangażowaniem wykonały te dobrze i te mniej znane pieśni i piosenki związane z Papieżem, recytowały poezję, a szczególnie pełen uroku był finałowy występ filigranowej tancerki drugoklasistki, która zatańczyła jako „dobry duszek” trzymając w rękach światełko nadziei.

Niech żałują ci, którzy tego nie widzieli (a niestety brakło osób, których obecności na takiej uroczystości można by oczekiwać) — mamy nadzieję, że nie przega-

pią kolejnego spektaklu. Powinien być powtórzony — koniecznie — najlepiej jeszcze przed Świętami — wszak to Rok Jana Pawła II.



Duże brawa należą się wszystkim, którzy przygotowali i pomogli zrealizować występ. W pierwszej kolejności Paniom Marioli Hydzik i Katarzynie Żytce, nauczycielkom, które prowadziły i wyreżyserowały spektakl.

Dzieci były gorąco oklaskiwane przez publiczność, wśród której znalazła się piszcząca te słowa. Słuchaliśmy też z zapartym tchem słów Jana Pawła II, doskonale dobranych do kolejnych części występu, odtworzonych z nagrań homilii papieskich. Nad prawidłową ich emisją czuwali panowie Maciej Kuczma i Mateusz Piszko, którzy jak zwykle wykazali się wielkim profesjonalizmem.

Na co dzień nie spotykamy się z tak świeżym powiewem kultury, przekazanym nam z głęboką empatią, którą wykazały się dzieci. Czas spędzony w sali widowiskowej minął błyskawicznie. Jeszcze można było „doładować akumulatory emocji”, oglądając wystawę przygotowaną na piętrze, a zatytułowaną „moje spotkanie z Janem Pawłem II”, i tam spotkać na pięknie wyeksponowanych fotografiach znane twarze naszych znajomych z Zagórzcu. Choć chwila ktoś wykrzykiwał: „Patrz Basia, Monika, Roma, pan Jacek, pan Józef”.

„Szukałem was, teraz wy znaleźliście mnie” — faktycznie, ponownie znaleźliśmy Ciebie, wielki Obywatelu Świata — św. Janie Pawle II.

Zofia Dorota Seniuta

Nie lękajcie się waszej młodości i waszych głębokich pragnień szczęścia, prawdy, piękna i trwałej miłości!

Słuchajcie Jezusa, idźcie za Jego słowem i zaufajcie Mu. Uczcie się mówić „tak” Chrystusowi w każdej okoliczności waszego życia.

Słowa św. Jana Pawła II do młodych

Trzecioklasiści w bibliotece

Klasa III Szkoły Podstawowej w Zagórzcu wraz ze swoją wychowawczynią w dniu 30 listopada 2015 roku odwiedziła naszą bibliotekę. Podczas zwiedzania nasi goście zapoznali się z księgozbiorem oddziału dla dzieci.



Kto może należeć do biblioteki? Na jakich zasadach można wypożyczać książki? A przede wszystkim, jak odnaleźć się w gąszczu półek z książkami i wyszukiwać dla siebie tę, którą chciałoby się przeczytać?

Takie zagadnienia poruszane były na spotkaniu z trzecioklasistami, których przede wszystkim chcia-

łyśmy zachęcić do czytania, pokazując różnorodność literatury dla dzieci i młodzieży, a także sposoby jej wyszukiwania na półkach oraz w elektronicznym katalogu książkowym.



Trzecioklasiści z dużym zainteresowaniem przeglądali barwnie ilustrowane publikacje, zarówno te z literatury pięknej jak i wydawnictwa popularnonaukowe. Mam nadzieję, że spotkanie rozbudziło wśród dzieci ciekawość książki i zachęciło do korzystania ze zbiorów naszej biblioteki.

T.Z.

Biblioteka bardziej dostępna dla osób niepełnosprawnych



Miło nam poinformować, że zagórska biblioteka przystąpiła do projektu „Wypożyczalnia odtwarzaczy cyfrowej książki mówionej dla osób nie-

widomych i słabowidzących — Edycja 2015”, realizowanego przez Stowarzyszenie Pomocy Osobom Niepełnosprawnym „Larix” im. Henryka Ruszczyca. Projekt jest dofinansowany przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

W ramach projektu biblioteka otrzymała nieodpłatnie urządzenie Czytak Plus, które jest przystosowane do obsługi przez osoby niewidome i słabowidzące. Na podstawie umowy użyczenia nasza placówka będzie mogła wypożyczać Czytaka wraz z książkami audio czytnikom z wadą wzroku. Dzięki uprzejmości Stowarzyszenia „Larix” biblioteka otrzymała bezpłatnie także pakiet ponad 1000 cyfrowych książek

mówionych, których można posłuchać na urządzeniu Czytak.

Dzięki wsparciu Ministra Kultury czytelnicy z dysfunkcją wzroku będą mieć łatwiejszy dostęp do książek nagranych w postaci audiobooków.

Stowarzyszenie „Larix” od 2007 roku zajmuje się nagrywaniem i udostępnianiem bibliotekom cyfrowych książek mówionych przeznaczonych dla osób niewidomych i słabowidzących. We współpracy ze Stowarzyszeniem nasza biblioteka będzie wciąż powiększać księgozbiór dostosowany dla osób z wadą wzroku.

Aniceta Brągiel

**Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.**

Rajd kolejowo-pieszy Śladami Prymasa Tysiąclecia

13 grudnia 2015

Przyłączamy się do zaproszenia Wójta Gminy Komańcza oraz KochamKolej.pl i zachęcamy do udziału w **Rajdzie kolejowo-pieszym związanym z osobą Stefana Wyszyńskiego**, a zorganizowanym w 34 rocznicę wprowadzenia stanu wojennego — 13 grudnia. Warto przypomnieć, że 27 października minęło 60 lat od chwili przewiezienia Kardynała na ostatnie miejsce internowania — do Komańczy. Ksiądz Kardynał trafił tu z Prudnika (klasztor, gdzie był przetrzymywany odwiedziliśmy w tym roku, pielgrzymując po Dolnym Śląsku), w Komańczy przebywał rok — do 26 października 1956 roku, tu napisał tekst Jasnogórskich Ślubów Narodu. W przyszłym roku podczas jednej z naszych jednodniowych wycieczek również odwiedzimy Komańczę. Na razie jednak jest możliwość, by wyruszyć tam koleją.

Pociąg odjedzie z **Zagórza o 9.09** (podąży z Jasła), ze stacji Komańcza Letnisko uczestnicy rajdu przejdą do klasztoru Nazaretanek, gdzie przebywał kardynał Wyszyński, złożą kwiaty pod Jego pomnikiem i wysłuchają poświęconej Prymasowi Tysiąclecia prelekcji. Następnie przejdą pieszo do kościoła parafialnego w Komańczy, gdzie będą uczestniczyć we Mszy świętej

(11.00), potem zaś będzie możliwość zwiedzenia obiektów architektury cerkiewnej. Odjazd pociągu ze stacji Komańcza o 15.02, przyjazd do Zagórza 15.54.

Będzie to zarazem inauguracja **weekendowego połączenia kolejowego Rzeszów — Komańcza — Rzeszów „Bieszczadzki Żaczek”** — adresowanego przede wszystkim do studentów i uczniów. Szczegółowy rozkład jazdy na stronie www.bieszczadzkizaczek.pl. Uruchomienie połączenia to efekt bardzo udanej akcji zorganizowania weekendowych wakacyjnych przejazdów na trasie Jasło — Komańcza, promowanych w ramach społecznej kampanii KochamKolej.pl. Z 18 przejazdów skorzystało ok. 3,5 tysiąca pasażerów. Miejmy nadzieję, że są to pierwsze sygnały odrodzenia kolei na naszym terenie, co w przypadku Zagórza ma szczególny wymiar — historia naszej miejscowości jest przecież nierozdzielnie związana z dziejami kolejnictwa.

J.K.



Miejsko - Gminna Biblioteka Publiczna w Zagórzu

SERDECZNIE ZAPRASZA DZIECI I MŁODZIEŻ NA

**PRZEDŚWIĄTECZNE
WARSZTATY
PLASTYCZNE**

W PROGRAMIE OZDOBY NA CHOINKĘ I DEKORACJE ŚWIĄTECZNE

**5 i 12 grudnia 2015 r. w godz. od 11⁰⁰ do 12³⁰
Czytelnia MGBP w Zagórzu**

Patronalne święto Akcji Katolickiej

Jak co roku, w przeddzień uroczystości Chrystusa Króla Wszechświata — patronalnego święta Akcji Katolickiej i Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, członkowie tych organizacji uczestniczyli w uroczystej Mszy świętej w przemyskiej katedrze. Liturgii przewodniczył ks. arcybiskup

Józef Michalik. Wcześniej, w auli Wyższego Seminarium Duchownego, prezesi Parafialnych Oddziałów Akcji Katolickiej otrzymali nominacje na kolejną kadencję. Prezesem naszego parafialnego oddziału AK pozostała pani Agnieszka Podkalicka.



FOT. Z. WRONA



Święto Niepodległości w naszej parafii

Jak co roku, w uroczystość 11 listopada, w Święto Odzyskania Niepodległości, zebraliśmy się w naszym parafialnym kościele na Mszy Świętej za ojczyznę. Homilię wygłosił ks. Grzegorz Kwitek, który rozpoczął kazanie od znanego wiersza Władysława Bełzy *Kto ty jesteś, Polak mały* i pytania, co pozostało w nas z tych prostych, ale jakże prawdziwych słów, w czasach gdy coraz rzadziej mówi się o ojczyźnie, może tylko w wyjątkowych momentach, jak ten, gdy wspominamy wydarzenia sprzed lat, kiedy Polska odzyskała niepodległość, gdy wspominamy ludzi mężnych i odważnych, którzy oddawali życie za Polskę. Jest to jednak także moment, gdy my, żyjący w wolnej Polsce, powinniśmy przypominać sobie o naszych powinnościach wobec Ojczyzny. Wolność stała się dla nas wyzwaniem, bo „droga wolności zawsze jest trudna”, gdyż wiąże się z odpowiedzialnością. Wolność bez odpowie-

dzialności jest bowiem zagrożeniem i walka o tę nową wolność wydaje się równie trudna jak w dawnych czasach. Dziś za wolną ojczyznę także trzeba płacić — cenę uczciwości, sumiennego wypełniania obowiązków, prawości, obrony dobrego imienia ojczyzny. I to jest właśnie ta lekcja płynąca z dawnych wydarzeń, tak bardzo aktualna i tak ważna, a także tak trudna, bo może się wydawać, że łatwiej nam wychodzi walka o wolność niż życie w wolnej Polsce. Dlatego szczególnym wyzwaniem dla wszystkich — rodziców, nauczycieli, każdego człowieka — jest uczenie się patriotyzmu i przekazywanie go młodemu pokoleniu.



FOT. Z. WRONA



Po Mszy Świętej udaliśmy się na cmentarz, gdzie pod krzyżem pamiątkowym delegacje władz miasta, służb mundurowych i szkół złożyły kwiaty.

J.K.

Dzień skupienia Rycerzy Niepokalanej

Przedstawiciele Rycerstwa Niepokalanej z naszej parafii, na czele z ks. Piotrem, uczestniczyli 19 września w dniu skupienia w Kosinie koło Łańcuta. Spotkanie rozpoczęło różaniec i konferencja wygłoszona przez ks. Marka Szczepańskiego, następnie odprawiona została Msza Święta, której przewodniczył ks. proboszcz Wiesław Twardy. Po jej zakończeniu s. Maksymiliana przybliżyła zebrany postać bł. Achillesa Puchały, a ks. prałat Jan Rybak opowiedział później o rodzącym się kulcie błogosławionego; można było również ucałować jego relikwie. Bł. Achilles Puchała został wyniesiony na ołtarze przez św. Jana Pawła II w grudniu 1988 roku. Urodził się w Kosinie w 1911 roku, wstąpił do zakonu franciszkanów, po studiach i święceniach kapłańskich pracował m.in. w Grodnie i w Iwienicy. Po wybuchu wojny został proboszczem w parafii Pierszaje. Kiedy po antyniemieckim zrywie miejscowa ludność została uwięziona przez Niemców, o. Achilles nie skorzystał z możliwości ucieczki i razem z o. Hermanem Stępnem dołączył do swoich wiernych. Obaj zostali zamordowani i spaleni w stodole w Pierszajach.



Spotkanie zakończył wspólny posiłek i pantomima *Maski*, przygotowana przez miejscową młodzież MI.

Członkowie Rycerstwa z Zagórza uczestniczyli również w Ogólnopolskim Dniu Modlitwy MI, który miał miejsce w Niepokalanowie 25 i 26 lipca, a przebiegał pod hasłem „Rycerstwo Niepokalanej nadzieją na lepszy świat” i nawiązywał do jubileuszu 100-lecia założenia ruchu przez św. Maksymiliana Kolbego. Na spotkanie złożyły się m.in. całonocne czuwanie, Msza Święta, adoracja Najświętszego Sakramentu, program słowno-muzyczny prowadzony przez Siostry Franciszkanek Rycerstwa Niepokalanej, Droga Krzyżowa. Uroczystości zakończyło wspólne odnowienie Aktu oddania się Niepokalanej.

Uczestnicy pielgrzymki z Sanoka i Zagórza odwiedzili także budujący się kościół Opatrzności Bożej w Wilanowie, gdzie mogli zobaczyć Panteon Wielkich



Polaków, gdzie spoczęli m.in. ks. Jan Twardowski i ks. Zdzisław Peszkowski. Dziękujemy za przekazane informacje i zdjęcia.

J.K.

Bohaterowie z Kosiny

Niewielka miejscowość koło Łańcuta (ok. 3600 mieszkańców) może poszczycić się wybitnymi osobami, które tu właśnie przyszły na świat. Obok wspomnianego już bł. Achillesa Puchały są to Leopold Lis-Kula (1896–1919), harcerz, członek Związku Strzeleckiego, legionista, uczestnik I wojny światowej i wojny polsko-ukraińskiej, ulubieniec Józefa Piłsudskiego, zdolny dowódca i niezwykle odważny żołnierz. Zmarł w wyniku ran odniesionych podczas ataku na miasteczko Torczyn, pośmiertnie awansowany do stopnia pułkownika.

Starszy o dziewięć lat od Leopolda Stefan Bolesław Zabielski również wybrał los żołnierza. Walczył w wojnie polsko-bolszewickiej. W okresie międzywojennym pełnił funkcje dowódcze, uzyskując stopień podpułkownika. Podczas kampanii wrześniowej dostał się do niewoli sowieckiej, internowany w obozie w Starobielsku, w 1940 roku został zamordowany przez NKWD w Charkowie. W 2007 roku awansowany pośmiertnie do stopnia generała brygady.

W Kosinie, oprócz parafialnego kościoła pw. św. Stanisława Biskupa, znajduje się także drewniany kościół filialny pw. św. Sebastiana z 1737 r. z zabytkową polichromią. Sama wieś ma długą historię — powstała już w latach panowania Kazimierza Wielkiego jako osada niemiecka, na prawie magdeburskim. W 1384 r. funkcjonowała tu parafia. Jedną z pierwszych właścielek wsi była Elżbieta Granowska z Pilczy, późniejsza żona Władysława Jagiełły. Potem miejscowość należała do Stadnickich i Lubomirskich.

XVI Dzień Modlitwy i Pomocy Materialnej Kościołowi na Wschodzie

Tradycyjnie już w drugą niedzielę Adwentu, gdy wokół coraz wyraźniej tworzy się świąteczna atmosfera, obchodzimy Dzień Modlitwy i Pomocy Materialnej Kościołowi na Wschodzie. W Roku Miłosierdzia hasłem tego dnia były słowa „Błogosławieni miłosierni...”, zaczerpnięte z Kazania na Górze. Jest to szansa, żeby materialnie i duchowo wesprzeć chrześcijan, wiernych i duszpasterzy, żyjących często w bardzo ciężkich warunkach, z utrudnionym dostępem do sakramentów świętych, na terenach objętych konfliktami. W naszej parafii w Uroczystość Niepokalanego Poczęcia zebraliśmy na ten cel 1030 zł.

W związku ze zbliżającymi się Światowymi Dniami Młodzieży Zespół Pomocy Kościołowi na Wschodzie zwracał szczególną uwagę na pomoc skierowaną do młodych chrześcijan, deklarując wsparcie dla wszystkich organizacji zapewniających chrześcijańską formację, organizujących wyjazdy i spotkania. Podkreślono też konieczność pomocy uchodźcom i migrantom.

W ubiegłym roku udało się zebrać ok. 2,5 miliona złotych, zrealizowano 350 projektów, wspierając duszpasterzy, braci i siostry zakonne, organizując działalność charytatywną oraz akcje formacyjne. Część funduszy przeznaczono także na cele remontowo-budowlane.

Zespół Pomocy Kościołowi na Wschodzie działający przy Episkopacie Polski powstał w 1989 roku. Termin Wschód oznacza kraje położone na wschód i południowy wschód od Polski, w Europie i Azji, głównie obszary dawnego ZSRR. Sytuacja Kościoła na

tych terenach przez cały XX wiek była bardzo trudna, złożyły się na to różne czynniki, przede wszystkim historyczne — prześladowania w czasach rewolucji bolszewickiej i sowieckiego totalitaryzmu, wojny. Po 1989 roku i upadku Związku Sowieckiego nastąpiło odradzanie się Kościoła katolickiego na wschodzie, w 1991 roku ustanowiona została struktura Kościoła katolickiego w Rosji, w 1999 roku poświęcono katedrę w Moskwie i w Irkucku, w dalszym ciągu jednak sytuacja wspólnot katolickich jest tam bardzo skomplikowana. Nasi bracia w wierze na Ukrainie, w Rosji, Mołdawii liczą na pomoc i wsparcie. Z takim też apelem zwrócili się do wiernych ks. bp Antoni Dydycz i ks. Leszek Kryża: „To już kolejny raz zwracamy się do Was jako Zespół Konferencji Episkopatu Polski, powołany do śpieszenia z pomocą Kościołowi, który w trudnych warunkach pełni misję ewangelizacyjną i charytatywną. Kościół ten cieszy się z pewnej odzyskanej wolności ale ciągle potrzebuje pomocy i środków, niezbędnych do skutecznego pełnienia tego jakże ważnego dzieła. Mając w pamięci ważność Synodu Biskupów, zwołanego przez Ojca Świętego Franciszka, aby zabiegać o odrodzenie i o wzmocnienie chrześcijańskiego małżeństwa i rodziny, ten aspekt szczególnie pragniemy wziąć pod uwagę w dzieleniu się tym, co uzyskamy, dzięki życzliwości Waszej, Kochani Rodacy. A małżeństwo i rodzina potrzebuje wyjątkowego wsparcia, zwłaszcza od strony formacji religijnej. (...) Nie zapominajmy, ktoś na tę pomoc czeka. I ufa”.

J.K.

Zagórz i zagórzanie w dawnej fotografii

Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Zagórzu zaprasza wszystkich zainteresowanych do udziału w projekcie *Zagórz i zagórzanie w dawnej fotografii*.

Jego celem jest zgromadzenie fotografii dokumentujących życie naszej miejscowości i jej mieszkańców w minionych latach. Chcemy pokazać, jak zmieniał się otaczający nas świat, ludzie, przypomnieć twarze naszych przodków, osób, które kiedyś tu żyły i mieszkaly. Im więcej takich zdjęć uda się nam zebrać, tym ciekawsze będą efekty projektu.

Zachęcamy zatem wszystkich do przeglądnięcia rodzinnych archiwów i podzielenia się z nami dawnymi fotografiami. Mogą to być zarówno zdjęcia portretowe, ujęcia z życia codziennego, chwile uro-

czystości, ważnych wydarzeń, fotografie rodzajowe, krajobrazowe. Wszystko, co dotyczy Zagórza i jego mieszkańców.

Prosimy o przynoszenie zdjęć do **Miejsko-Gminnej Biblioteki w Zagórzu** (ul. Piłsudskiego 37, poniedziałek—czwartek 9.00—17.00, piątek 8.00—16.00, sobota 9.00—13.00). Fotografie zostaną zeskanowane i w najszybszym możliwym terminie (ok. tygodnia) zwrócone właścicielom.

Planowane efekty projektu to wystawa oraz publikacja.

Materiały będziemy gromadzić **do końca lutego**.

W razie szczegółowych pytań prosimy o kontakt z Miejsko-Gminną Biblioteką w Zagórzu, tel. 13 4622189, e-mail: mgbp.zagorz@poczta.onet.pl.

Urok dawnych fotografii

*Nic trudniejszego
Niż napisać traktat
O człowieku wpatrującym się
W starą fotografię*
Czesław Miłosz

Co takiego jest w starych fotografiach, że chcemy je oglądać, przeglądać, odkrywać ich tajemnice. Albumy reprodukujące stare zdjęcia i pocztówki nie zalegają na księgarnianych półkach — wręcz przeciwnie, szybko znajdują nabywców — przykładem jest choćby publikacja krośnieńskiej oficyny wydawniczej Ruthenus *Zapomniane Bieszczady*, której kolejne, poszerzone wydanie znajduje nabywców. Kolekcjonowanie starych zdjęć okazuje się fascynującym hobby, a czasami stara fotografia może stać się punktem wyjścia do poszukiwań, swoistego śledztwa, i zaowocować przypomnieniem spraw dawno pokrytych pyłem przeszłości.

Jeśli to zdjęcia kogoś bliskiego, zwłaszcza tych, którzy już ode-



szli, to oglądamy je z melancholią i nostalgią, jednocześnie ciesząc się, że zostały zdjęcia, że możemy je oglądać, wspominać. Zdjęcia dzieci — szczególnie uroczne — dokumentują dorastanie, zmienianie się małego człowieka, wchodzenie w dorosłość — takie fotografie wyjątkowo lubimy, śmiejąc się wspólnie, jak to wyglądała ciocia czy wujek, kiedy byli mali. Zdjęcia przodków pozwalają odkrywać podobieństwa, łączące nas z minionymi pokoleniami, a rodzinne uroczystości uwiecznione na fotografiach zyskują nowy wymiar. A cóż dopiero mówić o modzie z dawnych lat, o miejscach, których już nie ma, lub zmieniły się nie do poznania. Tylko dzięki fotografii wiemy, jak wyglądały kiedyś ulice miast.

Fotografia w jakiś sposób unieśmiertelnia nas — ludzi i otaczający nas świat, zachowuje ten jeden niepowtarzalny moment, tę chwilę, która prze-

mija. Naciskając migawkę możemy sobie powiedzieć jak Faust — „Chwilo trwaj”. Czas zatrzymany, już nie zestarzeją się twarze, nie znikną domy, kwiaty nie zwiędną.

Czy zechcemy się podzielić tym skarbami? Fotografiami z naszych domowych archiwów? Warto na chwilę wypuścić je z zamkniętego albumu, niech opowiedzą o dawnym Zagórzcu i jego mieszkańcach, niech w tym naszych zabieganych czasach przywołają to, co minęło, młodych dziadków i babcie, wystrojonych, roześmianych, codzienność i urok chwili. Bo, jak pisał ks. Jan Twardowski:

*Tylko fotografie nie liczą się z czasem
pokazują babcię jak chudą dziewczynkę
z wiosną na czerwonych gałęziach wikliny
jej piłkę sprzed pół wieku i wróble jak liście
jej warkoczek tak wierny jak anioł prywatny
jej skakanek jak prawdę bez łez i pożegnań
biskupa w krótkich majtkach na wysokim płocie
fotografie najchętniej ocalają dziecko
wolą uśmiech niż ostre dogmatyczne niebo
również serce co się dyskretnie spóźniło*

Warto wziąć udział w projekcie organizowanym przez Miejsko-Gminną Bibliotekę w Zagórzcu, by wspólnie odkryć urok starych fotografii.

J.K.

Fotografia rodzinna

(fragment)

Z przeszłości, która dawno wygasła i pierzchła,
Której myślą już nawet odczuć nie potrafię,
przychodzi do mnie jakaś rodzina zamierzchłą,
Nieruchoma, zbiorowa, jak na fotografii

W sztywne płaszcze i suknie żałobne ubrana,
W kołnierzykach wysokich, z których sterczą głowy,
Przychodzi, staje wieńcem, jak upozowana
I patrzy w zamyśleniu martwym i surowym.
(...)

Ich krąg nade mną z wolna ściąga się i zwięża
Zimnym wieje oddechem, jak wachlarzem ziemi,
I opada na oczy i skronie, jak ciężar,
I przepływa przez mnie. Płynę razem z nimi...

Aż nie przejdą, nie miną, jak fala fosforu,
Aż się w głębiach pamięci na dno nie zapadną,
Wtedy otwieram oczy i w cieniach wieczoru
Szukam jeszcze ich twarzy, których nie ma dawno.

Stanisław Baliński

Spotkania ze Słowem Bożym

Czy Bóg jest? Kim jest? Jaki jest? Czy mogę Go poznać? Czy mogę z Nim rozmawiać? Czy mogę Go... usłyszeć? zobaczyć?

W naszej parafii rozpoczęliśmy Spotkania ze Słowem Bożym. Grupa około 30 osób ruszyła w nie-samowitą przygodę odkrywania, że odpowiedź na wszystkie wyżej postawione pytania brzmi: Tak!

Odbyły się już dwa spotkania. Na pierwszym dowiedzieliśmy się, że najważniejszym przykazaniem dla nas jest „Shema Israel!” tzn. „Słuchaj Izraelu!”, słuchanie Słowa, które prowadzi do wiary prawdziwej i żywej. Podczas drugiego spotkania słuchaliśmy „Poematu o stworzeniu”, w którym Bóg wyśpiewał swoją miłość do świata i do Ciebie, powtarzając wciąż refren: „I było dobre... i było dobre”. Ale to dopiero początek podróży.

Wspaniała wiadomość jest taka, że spotkania są otwarte dla wszystkich, bez wyjątku. Może przyjdzie każdy: młody, starszy, małżeństwa, samotni, wierzący, niewierzący, słowem: WSZYSCY!

Spotkania odbywają się w poniedziałki, co dwa tygodnie, w dolnej salce przedszkola parafialnego. Początek o godz. 18.00.

Odwagi! Bo to zaproszenie właśnie do Ciebie. Zobacz działanie Boga, który zrobił wszystko byś zobaczył ten artykuł i go przeczytał. To wiadomość do Ciebie. Bóg Cię usłyszał i właśnie zaczyna interweniować. Czy odpowiesz?

Najbliższe spotkanie 21 grudnia, a jego temat brzmi: „Coś się kończy, coś się zaczyna...” — o tym dlaczego istnieje zło, cierpienie i śmierć.

ks. Piotr Leja

Biblia — niezwykła księga

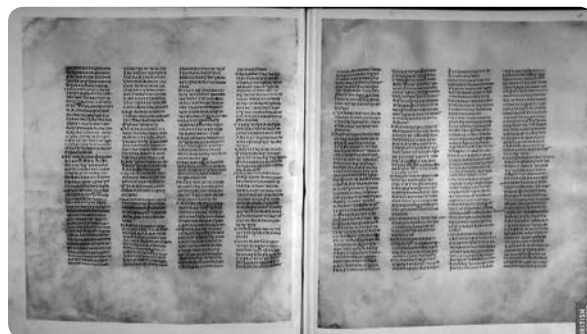
Zgodnie z zapowiedziami rozpoczynamy cykl artykułów poświęconych Biblii. Będą one korespondować ze spotkaniami biblijnymi, które odbywają się w naszej parafii w poniedziałki, co dwa tygodnie, i będą to oczywiście tylko wybrane i skromne informacje z nieprzebranego bogactwa nauk i badań związanych z Biblią, będącą dla milionów ludzi księgą świętą, ale też księgą poddaną badaniom i analizom.

Jak bowiem pisze Anna Świderkówna w książce *Rozmowy o Biblii*: „Biblia to jedyne w swoim rodzaju zjawisko w dziejach naszej kultury, którego wpływ i rozmaite echa odnajdujemy na każdym kroku w naszej sztuce, literaturze, sposobie myślenia, a nawet w nawykach językowych. (...) Przez dwadzieścia wieków naszej ery nie było innego dzieła literackiego, które by miało tak licznych czytelników, żadnego nie przepisywano, a później nie wydawano drukiem tak wiele razy, żadnego nie tłumaczono na tyle języków”.

Na początek wypada zacząć od podstawowej terminologii, która pozwoli też od razy wyjaśnić parę ciekawych kwestii.

Gdy mówimy o Biblii: Księga Święta, Pismo Święte, w jakiś sposób podkreślamy jej unikatowość i sakralność zarazem. Warto jednak od razu podkreślić, że Biblia to nie jedna księga, czy też książka (o materialnych formach, w jakich pierwotnie utrwalano Biblię, jeszcze będzie mowa), ale zbiór tekstów, powstających stopniowo przez prawie tysiąc lat — od X wieku przed Chrystusem do końca I wieku po Chrystusie (a jeśli uwzględnimy tradycję ustną, to jeszcze dłużej), pisanych w trzech językach — hebrajskim, aramejskim i greckim. Tę mnogość oddaje zresztą samo słowo Biblia — choć dziś przez nas postrzegane zdecydowanie jako liczba pojedyncza. Otóż

biblia to liczba mnoga greckiego słowa *biblon* — oznaczającego księgę, zwój papirusu (pierwotna forma książki), a niegdyś nawet sam papirus (takie źródło ma też starożytna nazwa miasta położonego dziś w Libanie — Byblos, skąd Grecy importowali papirus).



Kodeks Synajski, najstarszy zachowany rękopis w języku greckim Starego i Nowego Testamentu, powstały ok. 330–360 roku, odkryty w klasztorze św. Katarzyny na Synaju

Wyraz Biblia w rozumieniu Pisma Świętego piszemy zawsze wielką literą, ale jeśli używamy go w znaczeniu przenośnym, myśląc o jakiejś ważnej książce (to „biblia ekonomistów”) — wtedy małą.

Chrześcijańską Biblię tworzą — mówiąc najogólniej — Stary i Nowy Testament (o księgach składających się na kanon Pisma Świętego będzie jeszcze mowa). Samo słowo „testament” kojarzy nam się głównie z ostatnią wolą człowieka. Po łacinie jednak wyraz *testamentum* oznacza również przymierze, pakt — mamy więc zatem Stare i Nowe Przymierze.

Evangelie to oczywiście księgi wchodzące w skład Nowego Testamentu, przekazujące słowa Chrystusa,

►►► 17

ukazujące Jego życie, śmierć i zmartwychwstanie. Słowo Ewangelia zaś, wywodzące się z greckiego *euangelion* — to dosłownie „dobra nowina”.

Zatrzymajmy się jeszcze przez chwilę nad słowem „święty” — dla nas oczywiście kojarzącym się z sacrum, boskością. Anna Świderkówna w cytowanej już książce zwraca jednak uwagę, że hebrajskie słowo *godesz*, czyli odpowiednik naszego przymiotnika „święty”, oznaczało raczej coś „całkiem innego”, transcendentnego. Świętym stawało się wszystko, co należało do Boga i było dzięki temu jakby „wydzielone” ze świata. Biblia jest zatem święta, gdyż jest Słowem Bożym, mówi o Bogu i jest miejscem, gdzie wierzący mogą Go spotkać.

Pozostaje jeszcze termin „Słowo Boże” — według nauki Kościoła „tekst biblijny ma w istocie dwóch autorów — Boga i człowieka”. W Konstytucji o Objawieniu Soboru Watykańskiego II zapisano: „do sporządzenia Ksiąg świętych wybrał Bóg ludzi w taki sposób, iż pracując dla Niego posługiwali się swymi własnymi możliwościami i zdolnościami”. Bóg zatem „przemawia do ludzi na sposób ludzki”.

Ponieważ w kolejnych częściach będziemy się koncentrować głównie na chrześcijańskim kanonie Biblii, warto na zakończenie dodać parę słów o Świętej Księdze wyznawców judaizmu. To oczywiście Stary Testament (*Tanach*), z tym, że dla Żydów najważniejsze jest pięć pierwszych ksiąg, czyli Tora, nazywana przez nas często Pięcioksięgiem Mojżesza. Kanon hebrajski (uznawany także przez protestantów) nie uwzględnia niektórych ksiąg obecnych w kanonie katolickim, które powstały dość późno (np. Księga Judyty, Księga Mądrości, Księga Mądrości Syracha, Księgi Machabejskie). Przez



Kodeks Watykański, rękopis Starego i Nowego Testamentu w języku greckim, pochodzący z IV wieku, przechowywany w Bibliotece Watykańskiej

katolików księgi te nazywane są deuterokanonicznymi, a wyznawcy judaizmu postrzegają je jako apokryfy — czyli księgi związane tematycznie z Biblią, lecz nienależące do kanonu. Podobne teksty istnieją także w tradycji chrześcijańskiej.

Tora (wskazówka, pouczenie), opowiadająca o przemyśle Boga z narodem wybranym, przez Żydów do dziś traktowana jest z niezwykłym szacunkiem, zachowała archaiczną formę pergaminowego zwoju, owija się ją w specjalną tkaninę (jedwab lub aksamit) i przechowywuje w Aron ha-kodesz, zamykanej, zasłoniętej szafie w synagodze. Wokół Tory koncentruje się życie religijne wyznawców judaizmu, odczytuje się ją na podwyższeniu, czyli bimie. Tora ma też swoje święto — Simchat Tora.

J.K.

Edward Szczepanik — wspomnienie

Choć od zakończenia II wojny światowej minęło już 70 lat, wciąż pozostają nieznane losy wielu osób pochłoniętych przez wir historii. Tak też jest w przypadku urodzonego w Zagórzcu w 1917 roku Edwarda Szczepanika, syna Jana. W okresie międzywojennym wstąpił do wojska, ukończył szkołę podoficerską i wraz ze swoją jednostką wziął udział w kampanii wrześniowej. Po klęsce wrócił do rodzinnej miejscowości. Po rozbiciu jednostki przedzierał się konno, prawdopodobnie z Kujaw. W Zahutyniu został napadnięty, zabrano mu konia, ubranie. Do domu dotarł pieszo w samej bieliźnie. Był tak wymizerowany, że rodzina w pierwszej chwili go nie poznała.

Niestety, po dwóch tygodniach został zadenuncjowany, aresztowany i wywieziony na roboty, prawdopodobnie na teren Austrii, wraz z Kazimierzem Pawliszakiem, również mieszkańcem Zagórzca. W 1941 roku przysłał

do domu pocztówkę z widokiem Alp, konkretnie Grupy Silveretta w Voralbergu. Udało się potwierdzić, że pracował w obozie „Bauvorhaben” w Feldkirch w Austrii, właśnie w Voralbergu. Kolejna, ostatnia już wiadomość nadeszła w 1943 roku z miejscowości Scheyern (?) z Górnej Bawarii. Potem jednak rodzina otrzymała informację, że Edward Szczepanik zginął zabity przez Niemców na terenie Jugosławii, gdzie walczył w partyzantce. Pomimo kierowanych do Czerwonego Krzyża pism nie udało się uzyskać konkretnych informacji co do losów Edwarda — zagórzanina, żołnierza WP. Spoczął zapewne gdzieś w nieznanym grobie jako jeszcze jedna ofiara tragicznych lat wojny.

Dziękujemy braciom Edwarda Szczepanika, panom Zdzisławowi i Franciszkowi, za przekazanie informacji o bracie, dokumentów i danych.

T.K.

„Pozostanie w naszej pamięci”

Jan Rzepecki (1937 — 2011)

Przed czterema laty, 26 listopada 2011 roku, odszedł do Pana nasz Kolega z „Solidarności” i KO „S”¹. W czasie Mszy Świętej pogrzebowej ksiądz podkreślał jego zasługi jako męża i ojca rodziny. Godzi się przypomnieć, co uczynił na niwie społecznej. Do szkoły podstawowej uczęszczał w Zagórz, a później kontynuował naukę w szkole zawodowej w Sanoku, po ukończeniu której skierowano go do pracy w Autosanie. W latach 1955–1958 odbył służbę wojskową w marynarce wojennej, po której wrócił do rodzimego zakładu pracy. Mimo nacisków kierownictwa, należał do tej grupy pracowników, którzy nigdy nie zapisali się do PZPR. Wynikało to z jego krytycznego stosunku do ówczesnej sytuacji ustrojowej.

Nadszedł sierpień 1980 roku i pan Jan był jednym z pierwszych, którzy zapisali się do „Solidarności”.

Wielu jego kolegów pieło się po szczeblach związkowej kariery. On pozostał na swoim stanowisku pracy. 13 grudnia 1981 roku PZPR wprowadziła stan wojenny. Jak sam opowiadał, kierownictwo Związku nie stanęło na wysokości zadania, i po ośmiu godzinach strajk zakończył się kapitulacją załogi. Represje były w związku z tym łagodniejsze niż w Stomilu — tylko dwóch internowanych: Stanisław Feruś i Eugeniusz Sobko oraz trzynastu zwolnionych z pracy. Stomil za zdecydowany i dłuższy opór został ostrzej potraktowany: ośmiu internowanych, w tym wszyscy przywódcy strajku, oraz kilkunastu zwolnionych. Nic dziwnego, że pracownicy Stomilu mieli pretensje do Autosanu, że nie wsparł ich w oporze do końca. Kary nie ominęły szeregowych członków „Solidarności”, w postaci obciążenia premii czy obniżenia grupy zaszeregowania. Obydwie dotknęły

pana Jana, ale się nie skarżył. Lata stanu wojennego były przygnębiające, spotęgowane nachalną propagandą antysolidarnościową i ostrą dyscypliną w zakładach pracy. Mimo tego rozwijał się kolportaż prasy podziemnej i prowadzona była zbiórka pieniędzy dla rodzin internowanych, zwolnionych i ukrywających się działaczy „Solidarności” z Sanoka. Za te formy działalności można było zostać aresztowanym lub zwolnionym z pracy.

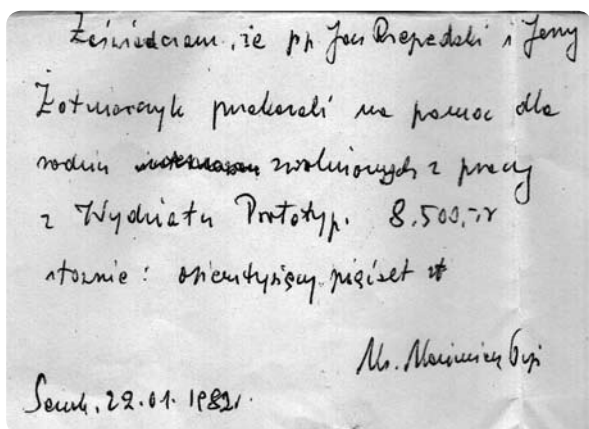
Pan Jan był wrażliwy na ludzką biedę i podjął wraz z kolegą taką akcję na rzecz zwolnionych i ich rodzin z Wydziału Prototypowni. Publikujemy pokwitowanie, wystawione przez księdza proboszcza parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa, Kazimierza Pysia, prowadzącego, wraz ks. Pszonem, akcję pomocy.

Po roku 1989 pan Jan był jednym z pierwszych, którzy wpisali się do Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”. Brał udział w akcji zbierania podpisów dla kandyda-

tów do Sejmu i Senatu ze strony solidarnościowej. Przed wyborami do samorządu w roku 1990 zbierał informacje na temat gminy Zagórz. Była to akcja ogólnopolska, zainicjowana przez Komitety Obywatelskie „Solidarność”. W latach dziewięćdziesiątych brał udział we wszystkich komisjach wyborczych w swoim obwodzie, a także angażował się w różne akcje społeczne. Był emocjonalnie związany ze swoim zakładem pracy — Autosanem, nawet po przejściu na emeryturę po roku 2000. Uważał, że przemiany gospodarcze idą w złym kierunku, także dla jego fabryki — faktycznie — z kilkunastu tysięcy pracowników w jego czasach, pozostało w roku 2015 trzystu sześćdziesięciu! Często powtarzał słowa księdza arcybiskupa Ignacego Tokarczuka, że „cwaniacy wyszli po plecach robotników”. Miał zbiory wydawnictw podziemnych z czasów stanu wojennego, dotyczących poznańskiego czerwca, grudnia 1970 roku i kopalni „Wujek”. Zapamiętałem kilka zwrotek: „Zawieście sumienia w szatni,/ oprzyjcie się ramieniem o powietrze,/ zapadajcie w ruiny marzeń./ Dyskutujcie./ Staruszka niesie pod chustą dwa chleby/ przebite kulami” (Adam Ważyk); „Czemu zawsze rządzi inteligent, a do robotników się strzela?” (Kazimiera Iłakowiczówna).

Tych, którzy go znali, prosimy o modlitwę i życzliwą pamięć.

Jerzy Tarnawski



¹ Komitet Obywatelski „Solidarność” Miasta i Gminy Zagórz powstał 18 kwietnia 1989 r.

Nowe życie w Chrystusie

Rok liturgiczny, który rozpoczęliśmy w pierwszej niedzielę Adwentu, to jakby trzeci etap rozpisanego na cztery lata programu duszpasterskiego „Przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie. Przez wiarę i chrzest do świadectwa”. Rozważaliśmy już prawdę „Wierzę w Syna Bożego” oraz — w ubiegłym roku — „Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię”. Tym razem temat programu brzmi: „Nowe życie w Chrystusie”. Jest on ściśle wpisany w obchody jubileuszu 1050-lecia Chrztu Polski, a symbole, które będą nam towarzyszyć, to woda i biała szata. W program wpisują się także Światowe Dni Młodzieży oraz ogłoszony przez Papieża Franciszka Nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia, rozpoczęty 8 grudnia, w Uroczystość Niepokalanego Poczęcia.

Jak zwraca uwagę bp Józef Szamocki: „Wezwanie do refleksji nad tajemnicą Bożego Miłosierdzia bierze swój początek w sakramencie chrztu i odkryciu powołania do pójścia za Chrystusem we wspólnocie Kościoła. Przypadek ten, jak wiemy, choć rozpoczyna się z chwilą chrztu świętego, trwa przez całe życie i jest niekończącym się zanurzeniem w Bożym Miłosierdziu. (...) Tylko dzięki miłosierdziu Bożemu nowe życie w nas trwa i rozwija się w tajemnicy świętości, do całkowitego zjednoczenia z Bogiem. (...) Podstawowym celem programu jest więc podjęcie działań zmierzających do ukształtowania w wiernych duchowości chrzcielnej, która powinna się rozwijać i dojrzewać w życiu dorosłym. (...) W stałej formacji chrześcijańskiej nie może zabraknąć tematów związanych z godnością i równością wszystkich ochrzczonych, ich udziałem w życiu Kościoła, całego Ludu Bożego. Ma to ścisły związek ze świadomym i czynnym udziałem w potrójnej misji Chrystusa: prorockiej, kapłańskiej i królewskiej, rozumianej i przeżywanej jako wyraz nowego życia”. W aspekcie duchowości chrzcielnej zaś chodzi o „kształtowanie postaw, które wynikają z przyjęcia daru chrztu świętego. A więc wdzięczność za zbawienie, wierność Chrystusowi i Kościołowi (...) oraz zaangażowanie w apostołat i misję Kościoła”. Arcybiskup Gądecki zaś podkreśla: „Potrzebne jest nam zachwycenie się nowym życiem, jakie przyniósł Chrystus, by dostrzec godność dzieci Bożych, którą otrzymaliśmy na chrzcie świętym”.

W prezentacji programu duszpasterskiego przygotowanej przez ks. Romana Chowańca czytamy m.in.: „Nowy rok duszpasterski winien upływać, najpierw,

pod znakiem dziękczynienia za łaskę chrztu świętego oraz za ludzi, którzy przekazali nam dar wiary i pomogli nam ją rozwijać. (...) Z troską naszym winno być działanie ewangelizacyjne, mające na celu przekazanie nowym pokoleniom wiary integralnej, takiej jaką naucza Kościół poprzez swoich pasterzy. Rok ten winniśmy przeżywać również pod znakiem odkrywania znaczenia chrztu świętego w życiu poszczególnych ludzi, ale także w życiu wspólnoty parafialnej bądź formacyjnej. (...) Cały wysiłek duszpasterski winien koncentrować się wokół sakramentu chrztu świętego i wynikającego z niego nowego życia w Chrystusie”. Celem powinno być odnowienie przyjętego chrztu i zdynamizowanie życia chrześcijańskiego.

Nowe życie, które dokonuje się w nas, to skutek działania samego Boga, a przyjęcie Chrystusa prowadzi do przemiany poszczególnych ludzi i całego świata. Bóg ofiarowuje ludziom nowe życie z miłości. Dla nas początkiem nowego życia jest chrzest i w takim aspekcie nowe życie w Chrystusie „wiąże się z koniecznością nawrócenia, a więc z przemianą sposobu

myślenia i wartościowania oraz nieustannym rozwijaniem wiary”, a także posłuszeństwem woli Bożej, szczególnie pośród świata przeciwnego Bogu i Jego prawu. „Za zmianą myślenia musi iść nowy styl życia”, polegający na uwolnieniu się od grzechów przez otwarcie się na Bożą miłość, w czym może pomóc częste korzystanie z sakramentu pojednania. „Przewodnikiem nowego człowieka jest Duch Święty, który ochrzczonego obdarza mocą i pomaga mu w trwaniu w synowskiej relacji do Boga. Działem Ducha jest ciągły proces przechodzenia od człowieka »starego« do »nowego«”. Niezbędna jest do tego jednak współpraca człowieka, a „przyjęcie chrztu oznacza zgodę na podjęcie zadań, które ten sakrament na ochrzczonego nakłada. (...) Tak jak Jezus przyszedł na świat, by go uświęcić, tak też chrześcijanin ma się przyczyniać swoim życiem do uświęcania świata”.

A zatem „świadomość chrztu powinna kształtować postawy chrześcijanina względem Boga, bliźniego, jego samego i całego Bożego stworzenia. W nich ma wyrażać się chrześcijańska jakość życia kształtowana na wzór Chrystusa pod natchnieniem Ducha Świętego”.

Wielowymiarowe aspekty programu nowego roku duszpasterskiego będziemy przybliżać w kolejnych numerach „Verbum”.

J.K.



Rok Jubileuszowy

najważniejsze informacje

Rok duszpasterski 2015/2016 przeżywamy, jak już wspomniano, pod hasłem „Nowe życie w Chrystusie”. Jest to także Nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia i 1050 rocznica chrztu Polski. Ten wyjątkowy czas jest okazją dla wszystkich do odkrywania nowego życia w Chrystusie, pogłębiania wiary i wiedzy religijnej. Sprzyjają temu liczne inicjatywy, które będą podejmowane w najbliższych miesiącach.

Obchody 1050 rocznicy chrztu Polski

W ramach obchodów rocznicy chrztu Polski szczególnie uroczystości odbędą się w parafiach w Wigilię Paschalną, a będziemy się do nich przygotowywać przez kolejne tygodnie roku liturgicznego. Widzialnym znakiem jubileuszu będzie świeca. Biskupi otrzymali już jubileuszowe świece na Jasnej Górze, 25 listopada, a w najbliższym czasie trafią one do poszczególnych parafii.

Biskupi polscy w liście pasterskim podkreślają, że „Pełne wiary spojrzenie na to przełomowe w dziejach naszego narodu wydarzenie sprawia, że przeżycie Jubileuszu 1050-lecia chrztu Polski nie ogranicza się do rozważania zagadnień o charakterze społecznym, kulturowym czy narodowym”. Przypominają, iż „W chwili chrztu świętego każdej i każdego z nas to zbawcze wydarzenie staje się przełomowym momentem naszej osobistej duchowej biografii. Chrzt

Boże, nasz Ojciec, w roku Jubileuszu Chrztu Polski dziękujemy za łaskę wiary, za Twoje wejście w dzieje każdego z nas i naszej Ojczyzny, za łaskę, która nam nieustannie towarzyszy.

Jezu Chryste, Synu Boży, Ty jesteś Panem i Zbawicielem każdego z nas. Pragniemy i prosimy, abyś kierował całym naszym życiem osobistym, rodzinnym i społecznym.

Duchu Święty, źródło życia i miłości, wołamy o Twoje dary i charyzmaty, abyśmy mogli poznawać Prawdę, kochać Kościół, służyć braciom i siostrą miłością ofiarną i odważnie głosić współczesnemu światu Dobrą Nowinę.

Maryjo, nasza Matko i Królowo, święci Patronowie naszej umiłowanej Ojczyzny, wspierajcie nas swoim wstawiennictwem, abyśmy dochowali wierności łasce Chrztu świętego.

Boże w Trójcy Świętej Jedyny, bądź uwielbiony w naszej historii, teraz i na wieki wieków. Amen.

święty jest fundamentem całego życia chrześcijańskiego i bramą do życia w Trójcy Świętej. Jest to nie tylko zanurzenie w poświęconej wodzie, ale prawdziwe zanurzenie w śmierci i zmartwychwstaniu Pana, w Jego zwycięstwie nad złem. To prawdziwe źródło życia wiecznego dla nas”. Przeżywać jubileusz chrztu Polski to zatem świadczyć całym życiem o Chrystusie, będąc wiernym Bogu, krzyżowi, Ewangelii, Kościołowi i jego pasterzom. Biskupi zwracają także uwagę na wymiar ekumeniczny chrztu, który czyni chrześcijan „niezależnie od istniejących między nimi podziałów, członkami jednego Ciała Chrystusowego”. W ramach obchodów jubileuszu należy więc dążyć do niwelowania wszelkich podziałów, podobnie, jak w 1965 roku, przed Milenium Chrztu, biskupi polscy w pamiętnym liście dążyli do pojednania i zgody z biskupami niemieckimi.

Rok Święty — Nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia

Rozpoczęty 8 grudnia, w Uroczystość Niepokalanego Poczęcia, ale też w 50 rocznicę zakończenia Soboru Watykańskiego II, Rok Miłosierdzia, przeżywany pod hasłem „Miłosierni jak Ojciec”, ma być wyjątkowym czasem otwarcia na Bożą miłość i miłosierdzie, którego dzisiejszy świat tak bardzo potrzebuje. Będziemy mogli — jak pisze papież Franciszek „doświadczyć otwarcia serc na tych wszystkich, którzy żyją na najbardziej beznadziejnych peryferiach egzystencjalnych, które tak często świat stwarza w sposób dramatyczny. [...] Otwórzmy nasze oczy, aby dostrzec biedę świata, rany tak wielu braci i siostr pozbawionych godności. Poczujmy się sprowokowani, słysząc ich wołanie o pomoc. Niech nasze ręce ścisną ich ręce, przyciągnijmy ich do siebie, aby poczuł ciepło naszej obecności, przyjaźni i braterstwa. Niech ich krzyk stanie się naszym, tak byśmy razem złamali barierę obojętności, która często króluje w sposób władczy, aby ukryć hipokryzję i egoizm”.

W trzecią niedzielę Adwentu, czyli 13 grudnia, zostaną uroczystie otwarte Drzwi Święte w Bazylice św. Jana na Lateranie a potem w pozostałych bazylikach papieskich. Ojciec Święty zalecił, aby takie Bramy Miłosierdzia zostały również otwarte w całym świecie, w katedrach i sanktuariach, jako wyraz szczególnego zaangażowania kościołów lokalnych w obchody Roku Świętego. W naszej archidiecezji również wyznaczono kościoły, w których otwarta zostanie **Brama**

Miłosierdzia i będzie można uzyskać odpust jubileuszowy, „każdy wchodzący będzie mógł doświadczyć miłości Boga, który pociesza, przebacza i daje nadzieję” (*Misericordiae Vultus*). **Wśród tych kościołów znalazła się również nasza parafialna świątynia — sanktuarium Matki Nowego Życia.**

Inne wybrane kościoły w archidiecezji przemyskiej to: Archikatedra w Przemyślu, Kościół NMP Bolesnej (Dominikanie) w Jarosławiu, Kościół Trójcy Przenajświętszej (Fara) w Krośnie, Kościół Zwiastowania Pańskiego (Bernardyni), Leżajsk, Kościół Ducha Świętego (Fara), Przeworsk, Kościół Wniebowzięcia NMP (Jezuici), Stara Wieś oraz sanktuaria maryjne: Przemyśl — oo. Franciszkanie, Borek Stary — oo. Dominikanie, Domaradz, Haczów, Hyżne, Jasień, Jaśliska, Jodłówka, Kalwaria Pałacowska, Łańcut — Fara, Polańczyk, Sanok — oo. Franciszkanie, Tuligłowy, Wielkie Oczy, a także sanktuarium św. Andrzeja Boboli w Strachocinie, sanktuarium św. Jana Pawła II w Krośnie (parafia pw. św. Piotra Apostoła i św. Jana z Dukli), sanktuarium św. Jana z Dukli w Dukli (Bernardyni), sanktuarium św. Józefa Sebastiana Pelczara w Korczynie, sanktuarium św. Michała Archaniola i bł. Bronisława Markiewicza w Miejsu Piastowym; ponadto: kościół Sióstr Karmelitanek Bosych pw. NMP z Góry Karmel i św. Józefa w Przemyślu.

Brama Miłosierdzia — to wejście główne do Kościoła, które powinno zaznaczyć się odpowiednią dekoracją.

W Roku Miłosierdzia, w kościołach, gdzie otwarte zostaną Bramy Miłosierdzia, będzie można zyskać (dla siebie lub za zmarłych) **odpusty Jubileuszowe**.

1. Każdy wierny za odbycie, na znak głębokiego pragnienia prawdziwego nawrócenia, krótkiej pielgrzymki do Drzwi Świętych, otwartych w każdej katedrze i **w kościołach wyznaczonych przez Biskupa diecezjalnego**, a także w czterech Bazylikach Papieskich w Rzymie. Ważne jest, aby ten moment był połączony przede wszystkim z Sakramentem Pojednania i uczestnictwem w Mszy świętej oraz refleksją nad miłosierdziem. Konieczne będzie, by tym celebracjom towarzyszyło wyznanie wiary i modlitwa za Papieża oraz w intencjach, które nosi w sercu dla dobra Kościoła i całego świata.

2. Osoby, które z różnych powodów nie mogą udać się do Świętych Drzwi (chorzy, osoby starsze i samotne, którzy często nie są w stanie wyjść z domu). Odpust udzielony za przeżywanie z wiarą i radosną nadzieją choroby i cierpienia jako doświadczenia bliskości z Panem, poprzez przyjęcie komunii św. lub uczestniczenie we Mszy świętej i w modlitwie wspólnotowej, również za pośrednictwem różnych środków przekazu.

3. Więźniowie mogą uzyskać odpust w kaplicach więziennych, a kiedy będą przechodzili przez drzwi

Uczynki miłosierne względem ciała: głodnych nakarmić, spragnionych napoić, nagich przyodziać, przybyszów w dom przyjąć, więźniów pocieszać, chorych nawiedzać, umarłych pogrzebać.

Uczynki miłosierne względem ducha: wątpiącym dobrze radzić, nieumiejętnych pouczać, grzesznych upominać, strapionych pocieszać, krzywdy cierpliwie znosić, urazy chętnie darować, modlić się za żywych i umarłych.

swojej celi, kierując myśl i modlitwę do Ojca, niech za każdym razem ten gest oznacza dla nich przejście przez Drzwi Święte, ponieważ miłosierdzie Boże, które potrafi przemienić serca, jest również w stanie przeobrazić kraty w doświadczenie wolności.

Ikona z Jarosławia w Watykanie

Papież Franciszek zwrócił się z prośbą o przesłanie do Rzymu, na otwarcie Roku Miłosierdzia, 8 grudnia, ikony *Brama Miłosierdzia* z jarosławskiej cerkwi greckokatolickiej Przemienienia Pańskiego. Piękny, łaskami słynący wizerunek Maryi z Dzieciątkiem, który oglądaliśmy podczas jednej z naszych tegorocznych pielgrzymek, pochodzi z XVII wieku, w 1996 roku został ukoronowany koronami papieskimi. W Watykanie podczas uroczystości umieszczono go zaraz obok ołtarza. Papież dowiedział się o ikonie na początku grudnia, wszystko zostało więc zorganizowane w ekspresowym tempie.



4. Za każdym razem, kiedy wierny sam wykona jeden lub kilka z uczynków miłosierdzia co do ciała i duszy, z pewnością otrzyma jubileuszowy odpust. Wiąże się z tym zaangażowanie w życie miłosierdziem, aby otrzymać łaskę pełnego i głębokiego przebaczenia mocą miłości Ojca, który nikogo nie wyklucza.

Czytania liturgiczne w Roku Miłosierdzia zaczerpnięte zostaną z Ewangelii św. Łukasza, zwanego Ewangelistą Miłosierdzia.

Święta Brama — specjalne drzwi (widzieliśmy je podczas naszej pielgrzymki do Włoch) w jednej z bazylik większych w Rzymie (św. Piotra, św. Jana na Lateranie, św. Pawła za Murami, Matki Boskiej Większej), otwierane jako znak rozpoczęcia Roku Jubileuszowego. W bazylice św. Piotra drzwi są nie tylko zamknięte, ale też od wewnątrz zamurowane. Blokującą je ścianę burzy się kilka dni przed rozpoczęciem Roku Jubileuszowego w ramach specjalnego obrzędu *recognitio*.

Po raz pierwszy Drzwi Święte otwarto w 1423 roku w bazylice na Lateranie, przejście przez nie oznaczało uzyskanie odpustu.

Jak pisze ks. Jan Miazek w artykule *Otwarcie drzwi świętych w roku jubileuszowym* („Warszawskie Studia Teologiczne, 2000/12), Drzwi Święte w tzw. bazylice Konstantyna na Watykanie istniały wcześniej, niż sam zwyczaj Roku Świętego. Tak określano małe wejście prowadzące do bocznej nawy, gdzie przechowywana była tzw. Chusta Weroniki, czyli relikwia z — jak wierzone — wizerunkiem Chrystusa. Przez nie wchodziło

Szczególne znaczenie podczas tego roku będą miały uczynki miłosierdzia co do duszy i co do ciała, za które wierni mogą otrzymać odpust. Podjęte zostaną także starania zintensyfikowania działalności charytatywnej, w ramach działających organizacji, lub też podejmowanie nowych inicjatyw.

Zarówno Stolica Apostolska, jak też poszczególne diecezje będą także organizować jubileusze stanowe — najważniejszy z nich to Światowe Dni Młodzieży. Szczegółowe harmonogramy diecezjalne będą podane w najbliższym czasie.

J.K.

się zatem do sfery sacrum. Nawiązał do tego zwyczaju Aleksander VI, rozpoczynając jubileusz 1500 roku właśnie poprzez otwarcie Drzwi Świętych.

Same drzwi czy też bliska im znaczeniowo brama mają zresztą bardzo bogatą symbolikę i często pojawiają się w Piśmie Świętym. Bramą owiec nazywa siebie Chrystus, spotykamy też określenie „bramy nieba”, brama świątyni to „Brama Pana, przez którą wejdą sprawiedliwi”. Drzwi symbolizują granicę między dwoma przestrzeniami, na przykład między sacrum i profanum, to zwornik światów. Motyw przejścia, wejścia przez drzwi, pojawia się w wielu obrzędach religijnych. Dziś, gdy chcielibyśmy usuwać wszelkie granice, docierać do każdej przestrzeni, może warto „przypominać symbol bramy (drzwi) i znaczenie rytów przejścia, bowiem jest rzeczą konieczną stwarzanie granic w przestrzeni celem wprowadzenia ładu w świecie. Trzeba na nowo uczyć uznawania granic człowieka, aby poznać, gdzie jest centrum, a gdzie peryferie” (Ks. J. Miazek, dz. cyt.). Tylko wtedy będziemy mogli „przekroczyć próg nadziei”.

Jubileusz Miłosierdzia

Boże Miłosierdzie to temat niezwykle ważny dla papieża Franciszka. Podczas pierwszej po swoim wyborze modlitwy na Anioł Pański mówił: „usłyszenie słowa miłosierdzie zmienia wszystko. To najlepsze, co możemy usłyszeć, że zmienia świat. Odrobina miłosierdzia czyni świat mniej zimnym i bardziej sprawiedliwym. Musimy zrozumieć dobrze to miłosierdzie Boga, tego miłosiernego Ojca, który ma tak wiele cierpliwości”. Na początku bulli *Misericordiae Vultus*, ogłaszającej Rok Święty, Papież podkreśla, iż musimy „nieustannie kontemplować (...) tajemnicę miłosierdzia. Jest ona dla nas źródłem radości, ukojenia i pokoju. Jest warunkiem naszego zbawienia. Miłosierdzie: to jest słowo, które objawia Przenajświętszą Trójkę. Miłosierdzie: to najwyższy i ostateczny akt, w którym Bóg wychodzi nam na spotkanie. Miłosierdzie: jest podstawowym prawem, które mieszka w sercu każdego człowieka, gdy patrzy on szczerymi oczami na swojego brata,

którego spotyka na drodze życia. Miłosierdzie: to droga, która łączy Boga z człowiekiem, ponieważ otwiera serce na nadzieję bycia kochanym na zawsze, pomimo ograniczeń naszego grzechu”.

Obecny nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia ma stać się wyjątkowym „czasem łaski od Pana”, w którym w szczególny sposób dostrzeżemy Boże miłosierdzie i będziemy się nim dzielić z drugim człowiekiem, czasem modlitwy, odnowy duchowej, przebaczenia, otwarcia na łaskę Boga, chwilą, gdy „jesteśmy wezwani, aby utkwic wzrok w miłosierdziu, byśmy sami stali się skutecznym znakiem działania Ojca” (*Misericordiae Vultus*). Służyć temu będą specjalne programy duszpasterskie, rekolekcje, katechezy, szczególne zwrócenie uwagi na sakrament pokuty. Papież Franciszek podkreśla także rolę takich aspektów życia wiary jak słuchanie Słowa Bożego, wsłuchiwanie się w głos Boga,

medytacja i kontemplacja miłosierdzia, pielgrzymka — szczególnie do drzwí świętych — stająca się bodźcem do nawrócenia.

Logo i motto Jubileuszu Miłosierdzia



Oficjalne logo Roku Miłosierdzia

Motto Roku Jubileuszowego brzmi *Miłosierni jak Ojciec* i zaczerpnięte zostało z Ewangelii św. Łukasza, gdzie czytamy „Bądźcie miłosierni jak Ojciec wasz jest miłosierny”. Jak czytamy na watykańskiej stronie Roku Miłosierdzia słowa te „są propozycją życia miłosierdziem, biorąc przykład z Ojca, który prosi o to, aby nie sądzić i nie

potępiać, lecz wybaczać oraz dawać miłość i przebaczenie bez miary”. Bóg wielkodusznie udziela nam swej dobroci, przychodzi, gdy go wzywamy, my również powinniśmy otworzyć się na tych, którzy są w szczególnie trudnej sytuacji. „Nie wpadajmy w obojętność, która upokarza, w przyzwyczajenie, które usypia ducha i nie pozwala odkryć nowości, w cynizm, który niszczy. Otwórzmy nasze oczy, aby dostrzec biedę świata rany tak wielu braci i siostr pozbawionych godności. Poczujmy się sprowokowani, słysząc ich wołanie o pomoc. Nasze ręce niech ścisną ich ręce, przyciągnijmy ich do siebie, aby poczuli ciepło naszej obecności, przyjaźni i braterstwa. Niech ich krzyk stanie się naszym, tak byśmy razem złamali barierę obojętności, która często króluje w sposób władczy, aby ukryć hipokryzję i egoizm” (*Misericordiae Vultus*).

Logo zaprojektował o. Marko I Rupnik, jezuita. Przedstawił na nim Chrystusa — Syna — Dobrego Pasterza, który bierze na ramiona zagubionego człowieka. Obie postacie patrzą sobie w oczy, jak wyjaśnia oficjalna interpretacja „każda osoba, kontemplując

w Jego (Chrystusa) wzroku miłość Ojca, odkrywa w Chrystusie nowego Adama, a także swoje własne człowieczeństwo oraz przyszłość, która ją oczekuje”. Całość logo została zamknięta w formie mandorli, starożytnym symbolu obecności dwóch natur — boskiej i ludzkiej. Grafika wewnątrz mandorli sugeruje ruch — aktywność Chrystusa, który „wyciąga człowieka z nocy grzechu i śmierci”.

Misjonarze Miłosierdzia

Wybrani duchowni, którzy podczas rekolekcji, kazań, katechez będą w szczególny sposób głosić Miłosierdzie Boże. Otrzymają także prawo rozgrzeszania z grzechów zarezerwowanych do tej pory tylko dla Stolicy Apostolskiej (np. schizmy, herezji). Będą oni wyrazem czynnej misji Kościoła, pozwalającej każdemu „doświadczyć miłosierdzia Boga Ojca”, znakiem „matczynej troski Kościoła o Lud Boży (...) tego, jak Ojciec przysparza tych, którzy szukają jego przebaczenia (...). Rozesłanie Misjonarzy Miłosierdzia będzie mieć miejsce w Środę Popielcową, 10 lutego.

W okresie trwania Roku Jubileuszowego papież Franciszek daje wszystkim spowiednikom władzę zdejmowania ekskomuniki i rozgrzeszania osób winnych aborcji.

Matka Miłosierdzia

Idea Roku Świętego koncentruje się też bardzo wyraźnie na Matce Miłosierdzia — widać to choćby doskonale w decyzji papieża Franciszka, by do Rzymu przybyła na otwarcie Roku Świętego jarosławska ikona Matki Bożej — Brama Miłosierdzia. Ma to też szczególne znaczenie dla nas, modlących się codziennie przed wizerunkiem Matki Bożej Zagórskiej — Matki Nowego Życia. Papież Franciszek w bulli ogłaszającej Rok Jubileuszowy pisze: „Nikt tak jak Maryja nie poznał głębokości tajemnicy Boga, który stał się człowiekiem. Wszystko w Jej życiu zostało ukształtowane przez obecność miłosierdzia, które stało się ciałem. Matka Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego weszła do sanktuarium miłosierdzia Bożego ponieważ wewnętrznie uczestniczyła w tajemnicy Jego miłości. Wybrana na Matkę Bożego Syna, Maryja była od zawsze przygotowana przez miłość Ojca na to, by stać się Arką Przymierza między Bogiem i ludźmi. (...). Jej pieśń pochwalna, odśpiewana na progu domu św. Elżbiety, została zadedykowana miłosierdziu, które się rozciąga »z pokolenia na pokolenie« (Łk 1, 50). Również i my zostaliśmy ujęci w tych proroczych słowach Dziewicy Maryi. Niech to będzie dla nas pocieszeniem i wsparciem, podczas gdy przekraczać będziemy Drzwi Święte, aby doświadczyć owoców miłosierdzia Bożego. (...) Maryja potwierdza, że miłosierdzie Syna

Rok Święty

Pierwszy Rok Jubileuszowy został ogłoszony w 1300 roku przez papieża Bonifacego VIII, początkowo lata takie przypadały co 100 lat, natomiast od 1475 roku okres ten skrócono do 25 lat. Jubileusze nadzwyczajne — takie jak obecny — ogłaszane są natomiast ze szczególnej okazji. Zwyczajnych lat jubileuszowych było do tej pory w Kościele 26 — ostatni to Jubileusz 2000 roku. Ostatnie nadzwyczajne zaś przypadały w 1933 i 1983 roku i były związane z jubileuszami odkupienia.

Bożego nie zna granic i dociera do wszystkich, nie wykluczając nikogo”.

Symboliczny jest także moment rozpoczęcia Roku Miłosierdzia — to Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny, która „wskazuje sposób w jaki Bóg działa już od początków naszej historii. Po grzechu Adama i Ewy Bóg nie chciał zostawić ludzkości samej, wystawionej na działanie zła. Stąd też w swoim zamyśle zechciał On, aby Maryja, święta i niepokalana w miłości, stała się Matką Odkupiciela człowieka. Na ogrom grzechu Bóg odpowiada pełnią przebaczenia. Miłosierdzie będzie zawsze większe od każdego grzechu i nikt nie może ograniczyć miłości Boga, który przebacza” (*Misericordiae Vultus*).

Najważniejsze wydarzenia Roku Miłosierdzia

8 grudnia — rozpoczęcie Roku Jubileuszowego, otwarcie Drzwi Świętych w bazylice św. Piotra.

13 grudnia — otwarcie Drzwi Świętych w bazylice św. Jana na Lateranie oraz w katedrach na świecie.

1 stycznia 2016 — Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki, otwarcie Drzwi Świętych w bazylice Matki Bożej Większej w Rzymie.

25 stycznia 2016 — Święto Nawrócenia św. Pawła, otwarcie Drzwi Świętych w bazylice św. Pawła za Murami.

2 lutego 2016 — Święto Ofiarowania Pańskiego, Jubileusz Życia Konsekrowanego oraz zakończenie Roku Życia Konsekrowanego.

10 lutego 2016 — Środa Popielcowa, rozesłanie Misjonarzy Miłosierdzia.

4–5 marca 2016 — 24 godziny dla Pana — celebrowanie pokutna w Bazylice św. Piotra i w kościołach jubileuszowych.

3 kwietnia — Niedziela Bożego Miłosierdzia — jubileusz tych, którzy przyłączają się do duchowości Bożego miłosierdzia.

3 czerwca — Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa, jubileusz kapłanów.

12 czerwca — jubileusz chorych i niepełnosprawnych.

26–31 lipca — Światowe Dni Młodzieży w Krakowie — jubileusz młodzieży.

8–9 października — jubileusz maryjny.

Druga połowa października — narodowa pielgrzymka do Rzymu.

13 listopada — zamknięcie Drzwi Świętych w bazylikach Rzymu oraz w diecezjach.

20 listopada — Uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata, zamknięcie Drzwi Świętych w bazylice św. Piotra, zakończenie Jubileuszu Miłosierdzia.

Modlitwa na Jubileusz Miłosierdzia

Panie Jezu Chryste,

Ty nauczyłeś nas, abyśmy byli miłosierni, jak Ojciec nasz niebieski i powiedziałeś nam, że kto widzi Ciebie, widzi także i Jego. Ukaż nam Twoje oblicze, a będziemy zbawieni.

Twój wzrok pełen miłości uwolnił Zacheusza oraz Mateusza od niewoli pieniądza, a nierządnicę i Magdalenę od szukania szczęścia wyłącznie w rzeczach stworzonych. Wzrok ten sprawił, że Piotr zapłakał po zdradzie, a żałujący Dobry Łotr usłyszał zapewnienie o Raju.

Pozwól nam tak wysłuchać słów, które wypowiedziałeś do Samarytanki, jakbyś je wypowiedział do każdego nas: O, gdybyś znała dar Boży!

Ty, który jesteś Obliczem widzialnym Ojca niewidzialnego, Boga, który objawia swoją wszechmoc przede wszystkim przez przebaczenie i miłosierdzie: spraw, aby Kościół na świecie stał się widzialnym obliczem Ciebie, swojego Pana zmartwychwstałego i uwielbionego.

Ty zechciałeś również, aby Twoi słudzy przybrani byli w słabość po to, aby mogli okazywać słusze współczucie tym, którzy trwają w niewiedzy i błędzie: niech każda osoba, która się do nich zwraca, czuje się oczekiwana, kochana oraz doświadczająca przebaczenia od Boga.

Poślij Twojego Ducha i uświęć wszystkich nas Jego namaszczeniem, aby Jubileusz Miłosierdzia był rokiem łaski od Pana, a Twój Kościół z odnowionym entuzjazmem mógł nieść dobrą nowinę ubogim, głosić wolność więźniom i uciśnionym oraz przywracać wzrok niewidomym. Prosimy o to za wstawiennictwem Maryi, Matki Miłosierdzia, Ciebie, który z Ojcem i Duchem Świętym żyjesz i królujesz na wieki wieków.

Amen.



Drzwi Święte w bazylice św. Piotra w Rzymie

1050 rocznica chrztu Polski

Badacz kultury i historii Polski, Aleksander Brückner, nazwał przejście chrztu przez Polskę „najdonioślejszą rewolucją” w dziejach naszej kultury. Biskupi polscy, w liście pasterskich na jubileusz 1050-lecia chrztu Polski, piszą: „Chrystus — jako Początek i Koniec całych ludzkich dziejów — sprawił, że 1050 lat temu na polskiej ziemi został postawiony krzyż, przejmujący znak jego zwycięstwa nad grzechem i śmiercią. (...) Książę Mieszko (...) wprowadził swoich pobratymców w świat kultury łacińskiej i uczynił ich obywatelami wspólnoty ludów chrześcijańskich. Jego chrzcielnica stała się kolebką rodzącego się narodu, pozostając znakiem budującym jego tożsamość. Chrzest wprowadził nasz naród w nowy świat, który wyraża się przez nową kulturę, nowe instytucje, struktury i zapisy prawne. Doświadczenie wiary przełożyło się z mocą na postawy moralne, widoczne także w życiu gospodarczym, politycznym i kulturalnym. Społeczne konsekwencje chrztu Polski pojawiły się później, poczynając od ro-

chrzest, który w ciągu całego Milenium przyjmowały pokolenia naszych Rodaków, nie tylko wprowadzał ich w tajemnicę Śmierci i Zmartwychwstania Chrystusa, nie tylko czynił ich dziećmi Bożymi przez Łaskę, ale znajdował stale bogaty rezonans w dziejach myśli, w twórczości artystycznej, w poezji, muzyce, dramacie, plastyce, malarstwie i rzeźbie.

Jan Paweł II, Gniezno 3 czerwca 1979

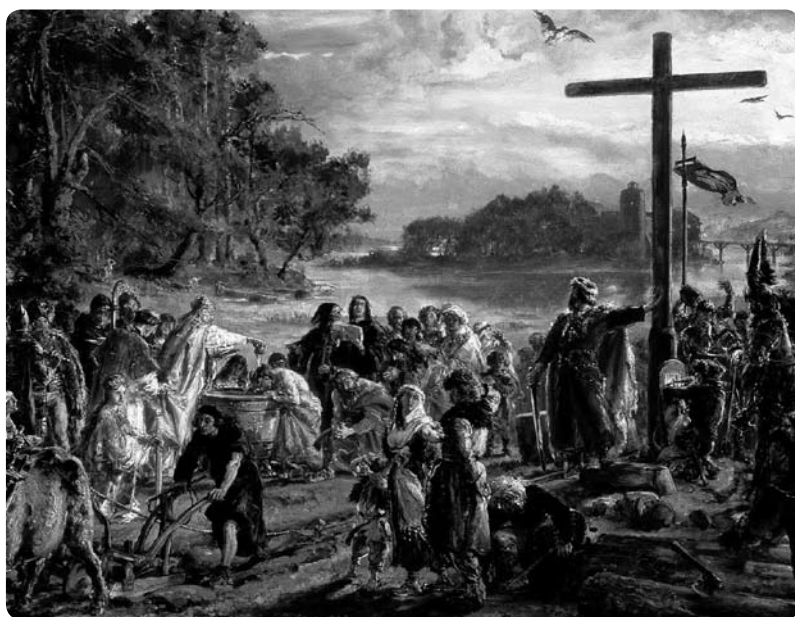
dziny, po naród, a nawet po wspólnotę narodów, jaką dzisiaj stanowi dla nas Europa”.

Centralne ogólnopolskie obchody jubileuszu odbędą się w Gnieźnie, na Ostrowie Lednickim, w Poznaniu, w dniach od 14 do 16 kwietnia 2016 roku — ich symbolikę tworzą trzy elementy: świeca — czyli łaska, krzyż — wierność i woda — posłanie. Wcześniej, w marcu (od 11 do 13) zorganizowany zostanie X Zjazd Gnieźnieński pod hasłem „Europa nowych początków. Wyzwalająca moc chrześcijaństwa”. Zaplanowano licz-

ne spotkania, dyskusje panelowe, wykłady, wydarzenia artystyczne, a także Warsztaty Chrześcijańskiej Wolności. Organizatorzy chcą postawić sobie pytanie, jak być obecnym w sposób chrześcijański w dzisiejszym świecie i jak odczytywać ten świat poprzez twórczą wolność. Podobnie jak poprzednie spotkania Zjazd ma charakter międzynarodowy i ekumeniczny, zgodnie z tradycją ma budować obywatelską Europę ducha, dialogu, dla człowieka i rodziny.

Warto wspomnieć, że **na początku sierpnia my również pielgrzymować będziemy do Gniezna**, by odwiedzić to miejsce w roku jubileuszu.

J.K.



Jan Matejko, Wprowadzenie chrześcijaństwa w Polskę

Chrzest Polski z perspektywy historycznej

Decyzja Mieszka o przyjęciu chrztu była na pewno przemyślaną decyzją polityczną, która przyniosła także, a może przede wszystkim, skutki w wymiarze duchowym i kulturowym. Była świadomym wyborem drogi dla całego państwa, związała Polskę z światem kultury chrześcijańskiej, z zachodnią Europą. Do naszego kraju zaczęli przybywać misjonarze, wkrótce powstało pierwsze biskupstwo w Poznaniu, na którego czele stanął biskup Jordan, powstawały klasztory i kościoły, będące ośrodkami życia umysłowego i kulturalnego,

pod koniec życia Mieszka budowano pierwszą katedrę. Ożywiły się kontakty międzynarodowe, zmienił się status polskiego państwa i jego władców.

Chrzystianizacja, która była zresztą procesem długotrwałym i bynajmniej nie przebiegała łatwo, doprowadziła do znaczących zmian w życiu społeczeństwa, szczególnie jego elit. Niezbędne okazało się powołanie instytucji świeckich i sakralnych, sprowadzenie odpowiednio wykształconych ludzi.

Jak powiedział arcybiskup Józef Kowalczyk: „Całe nasze duchowe bogactwo, nasza narodowa kultura, są owocem przyjęcia chrztu świętego przez księcia Mieszka I i naszych praojców”.

Warto więc przy okazji jubileuszu przypomnieć kilka interesujących kwestii związanych z chrztem Polski.

Kiedy i gdzie?

Odpowiedź na pierwsze pytanie pozornie wydaje się oczywista, tymczasem wczesne źródła nie podają żadnych precyzyjnych informacji co do dokładnej daty chrztu Mieszka. Kronikarz niemiecki Thietmar pisze zdawkowo, Gall Anonim skupia się na wymiarze duchowym tego faktu, szerzej opisuje go dopiero Jan Długosz. Najczęściej przyjmuje się datę 966 (choć w XIX wieku mówiono też o roku 965), za którą przemawiają najstarsze Roczniki — jest to więc bardzo prawdopodobna data chrztu księcia Mieszka (i zapewne także jego dworu) i symboliczna data chrztu Polski. Ponieważ zaś można sądzić, iż chrzest władcy odbył się w Wielką Sobotę, ta zaś w 966 roku przypadała 14 kwietnia, przyjmuje się taką datę dzienną.

Jeszcze większą zagadką pozostaje miejsce chrztu. W zasadzie pewne jest tylko to, że odbyło się to w granicach „państwa gnieźnieńskiego” (choć pojawiały się nawet teorie, że Mieszko został ochrzczony w Ratyzbonie albo w Czechach). Najczęściej wymienia się Ostrów Lednicki (tu odkryto baptysterium, pozostałości kościoła grodowego, palatium), Gniezno, a ostatnio prof. Hanna Kóčka-Krenz optuje za Poznaniem.

Jak to było z Dobrawą

Gall Anonim w swojej kronice przedstawia czeską księżniczkę jako osobę, dzięki której Mieszko I przyjął chrzest, mało tego, autentycznie się nawrócił, zerwał z pogańskimi praktykami, odprawił swoje siedem



Ostrów Lednicki

zon — a wszystko to Dobrawa miała osiągnąć dzięki swemu rozsądkowi i konsekwencji. Dlatego też bywa



czasem nazywana „matką chrzestną Polski”. Tyle średniowieczny kronikarz. Dziś badacze podejrzewają raczej, że chrzest był warunkiem zawarcia małżeństwa i porozumienia z Czechami.

Dobrawa przybyła do Mieszka w 965 roku (datę tę podają co najmniej dwa roczniki) z — jak pisał Gall Anonim — wielkim orszakiem dworu i duchownych. Przyszła żona księcia była córką Bolesława Okrutnego z rodu Przemyślidów, księcia czeskiego. Małżeństwo stało się przypieczętowaniem sojuszu z Czechami, który był Mieszkowi potrzebny do prowadzenia walk z Wietami. W dodatku, przyjmując chrzest za pośrednictwem Czech, nie uzależniał się tak wyraźnie od cesarstwa niemieckiego — co było o tyle istotne, że cesarz Otton I już jakiś czas wcześniej powziął zamiar stworzenia w Magdeburgu nad Łabą arcybiskupstwa nastawionego na chrystianizację Słowian. Sprawa się jednak przeciągała i Mieszko okazał się szybszy (magdeburckie arcybiskupstwo powstało w 968 roku).

W niektórych źródłach można znaleźć informacje, że Dobrawa, wychodząc za Mieszka, była, jak to kiedyś mówiono, „posunięta w latach”, dziś jednak badacze sądzą, że są to prawdopodobnie tylko insynuacje, a Dobrawa może nie była nastolatką, ale miała w chwili zawarcia małżeństwa dwadzieścikilka lat. Teorię, że Mieszko był jej drugim mężem, obalono raczej skutecznie już pod koniec XIX wieku, choć niekiedy nadal się pojawia w różnych „sensacyjnych” doniesieniach. Dobrawa urodziła Mieszkowi dwoje dzieci — Bolesława I Chrobrego, pierwszego króla Polski i Sygrydę (Świętosławę), żonę Eryka Zwycięskiego, króla Szwecji, a potem Swena Widłobrodego, króla Danii. Niektórzy badacze podejrzewają, że urodziła im się jeszcze jedna córka. Dobrawa zmarła w 977 roku, nie ustalono, gdzie została pochowana, choć pojawiają się różne hipotezy, wskazujące na Gniezno lub Poznań.

J.K.

Literatura: Hanna Kóčka-Krenz, *Następstwa kulturowe chrystianizacji państwa Piastów*, www.chrzest966.pl; Małgorzata Szewczyk, *Tak się Polska zaczęła*, 2013/25, „Przewodnik Katolicki” 2013/25, www.opoka.org.pl; *Rozwódka, wikingowie i chrzest Polski. Z prof. dr hab. Andrzejem M. Wyrwą rozmawia Monika Białkowska*, „Przewodnik Katolicki” 2015/15, www.opoka.org.pl; Jerzy Wyrozumski, *Dzieje Polski piastowskiej*, Wielka historia Polski, t. 2, Kraków 1999.

50 lat listu biskupów polskich do biskupów niemieckich

50 lat temu, 18 listopada 1965 roku, podczas obrad Soboru Watykańskiego II, biskupi polscy skierowali do biskupów niemieckich list, w którym padły pamiętne słowa: „Udzielamy przebaczenia i prosimy o nie”. Do dziś dokument ten jest uważany za jeden z najważniejszych elementów polsko-niemieckiego pojednania. Biskupi pisali m.in.: „...mimo tego wszystkiego, mimo sytuacji obciążonej niemal beznadziejną przeszłością, właśnie w tej sytuacji, czcigodni Bracia, wołamy do Was: próbujmy zapomnieć. Żadnej polemiki, żadnej dalszej zimnej wojny, ale początek dialogu, do którego dziś dąży wszędzie Sobór i Papież Paweł VI. Jeśli po obu stronach znajdzie się dobra wola — a w to nie trzeba chyba wątpić — to poważny dialog musi się udać”. I wbrew wszystkiemu tak się właśnie stało, choć trzeba było kolejnych lat i następnych wysiłków.

Orędzie podpisało 34 polskich biskupów (w tym kardynał Wyszyński i Karol Wojtyła), a jego autorem i inicjatorem był Bolesław Kominek, arcybiskup wrocławski. Przypomniano polsko-niemieckie relacje w ciągu wieków wspólnej historii, podniesiona została także sprawa wysiedlonych z Ziemi Zachodnich Niemców. List spotkał się z bardzo agresywną reakcją ze strony władz państwowych, które starały się dyskre-

dytować Kościół i duchownych, nie rozumiejąc, że słowa „przebaczam” biskupi nie zamierzali rozpatrywać w kategorii politycznej. Warto wspomnieć, że inspiracją do powstania listu były m.in. zbliżające się obchody Milenium Chrztu Polski, na które — zaraz na początku listu — zaproszono hierarchów niemieckich.

Biskupi niemieccy w odpowiedzi napisali m.in.: „Tak więc i my prosimy o zapomnienie, więcej, prosimy o przebaczenie. Zapomnienie jest sprawą ludzką, natomiast prośba o przebaczenie jest apelem skierowanym do tego, który doznał krzywdy, by spojrzał na tę krzywdę miłosiernym okiem Boga i wyraził zgodę na nowy początek”.

W tworzenie dialogu polsko-niemieckiego zaangażowali się także intelektualiści tworzący tzw. krąg z Bensbergu, do którego należał m.in. Joseph Ratzinger.

Dokumenty stanowiły przełom w stosunkach Kościołów katolickich Polski i Niemiec.

Wydaje się iż warto ten wyjątkowy gest polskich biskupów dobitnie przypomnieć, zwłaszcza w kontekście rozpoczynającego się właśnie Roku Miłosierdzia i jubileuszu 1050 lat Chrztu Polski.

J.K.

Czytając Księdza Twardowskiego

Część 4

Jan od biedronki

W wierszach ks. Twardowskiego, oprócz prostoty, autentyzmu i humoru, zachwycia niezwykle świeży i wyjątkowy obraz przyrody. W każdym obszarze tematycznym księdza poetę cechuje przywiązanie do szczegółu, detalu, spojrzenie jakby przez szkło powiększające na otaczający nas świat — ale cechy te są wyraziste zwłaszcza w tych wierszach, w których w takiej czy innej roli pojawia się przyroda. Sam przecież chciał, aby go nazywano „Janem od biedronki”, a w innym tekście pisał „szczegół nadaje wielkość wszystkiemu co małe”. Nieodparcie zachwycą jego umiejętność obserwacji, skupienie na drobiazgach, kolorach, gatunkach — roślin czy ptaków.

Kiedy bowiem poeta wyjaśnia, że „Bóg się ukrył dlatego, by świat było widać”, to okazuje, że ten świat, to nie wielkie góry czy oceany, ale mrówka, „zła osa zabiegana w kółko”, „zielony kaczor z żółtymi nogami”, „czajka składająca cztery jajka na krzyż” i „kuliście oczy ważki i fasola w strąkach”.

Dowodami na teologiczne rozważanie: „Bóg stwarzał wszystko by poznawać siebie” są znów okrucy otaczającego nas świata:

*żółta pliszka bo taką i o zmroku widać
jeż na brzegu lasu dowcipne szparagi (...)
nietoperz co składa skrzydła i opada szybko
zając co się odbija tylnymi nogami (...)
żuk jak anioł swobodny bo niepoliczony.*

Piękno stworzonego przez Boga „niebrzydkiego” świata, to po prostu „Jego nieobecność/dzieło aż tak wielkie że anonimowe”. Wszystko to zaś nieodmienne zachwycą poetę — i są to takie pełne uroku detale, jak: brzoza żółta, „białe kwiaty kminku”, „poziomka punktualna zawsze w połowie czerwca”, „storczyk obuwik trepek królewny”, „dzwonek z podbrzuszem żółtym latem pięknie zielony”, czerwone rydze i brązowe podgrzybki.

To zresztą przyroda okazuje się dla człowieka najlepszym, choć często nierozumianym wzorem, jak w wierszu *Drzewa niewierzące*:

*Drzewa po kolei wszystkie niewierzące
ptaki się zupełnie nie uczą religii
pies bardzo rzadko chodzi do kościoła
naprawdę nic nie wiedzą
a takie posłuszne*

*nie znają ewangelii owady pod korą
nawet biały kminek najcichszy przy miedzy
zwykle polne kamienie
krzywe łyzy na twarzy
nie znają franciszkanów
a takie ubogie*

*nie chcą słuchać mych kazań gwiazdy sprawiedliwe
konwalie pierwsze z brzegu bliskie więc samotne
wszystkie góry spokojne jak wiara cierpliwe
miłości z wadą serca a wciąż takie czyste*

Natura pokazuje też, jak cieszyć się ze swego po-
wołania, z tego, co się posiada, bo przecież „wrona nie
ma pretensji że jest tylko wroną (...) kukułka się nie
skarży że ma dziób niemocny”.

Motywy natury towarzyszą poecie niemal w każdej
refleksji. Wiszący wśród drzew w jarzębinach krucy-
fiks, „podziobany przez dzwońce” skłania do prze-
myśleń: „właśnie dlatego wierzę, żeś wszechmogący
i słaby”. Chrystusowy krzyż towarzyszy mu
(...) w końcu lata kiedy dokarmia się pszczoły
przy oknie po ciemku
kiedy zimorodek czeka na zimę żeby się urodzić (...)
w lipcu kiedy wysiewają koper i kwitnie ogórek.

Myśl, że „kto biegnie w nieskończoność od niej się
oddala” poprzedzają „przyrodnicze” obrazy:

*Liść porzeczek co zmienia barwę na deszczu
sowa co ma oczy żółte z białymi brwiami
jerzyk co nie siedzi tylko stale fruwa*

Obserwacje przyrody wyznaczają daty w kalenda-
rze i święta, bo „Kukułka kuka tylko do Szkaplerznej/
cichnie wieczorem szesnastego lipca”.

Elementy przyrody budują też wspomnienia utra-
conego świata dzieciństwa — są to zaś „chrabąszcz
przedwojenny”, „pies, co skakał do Narwi”, „szpak,
co wpłatał w swe gniazdo całe pół stokrotki”, nieza-
pominajka, „czarne orzechy buku”, „akacja z lat sztu-
backich obdzierana z liści”.

Przyroda przemawia także do tych, którzy zach-
wali dziecięce spojrzenie na świat, ich cieszy „pole
różowe”, „nagietek, który przekwita w październiku”,
„pszczoły dokładnie złote”, leszczyna, a z Matką Boską
spotykają się — jakżeby inaczej — w ogrodzie.

Przyroda staje się też lekarstwem na sztuczne ce-
remonie, odbierające autentyczność wierze, dlatego tam,
gdzie przeszła procesja, podmiot liryczny szuka:

*(...) przydeptanej rzeżuchy i żółtej ognichy
wywietrzonego wrotyczu i rumianku
mikołajka jak ametystu*



A w suplikacjach prosi:
*Boże, po stokroć święty, mocny i... uśmiechnięty —
Iżes stworzył papugę, zaskronca, zebkę przegowaną*

*kazałeś żyć wiewiórcę i hipopotamom —
teologów łaskoczesz chrabąszcza wąsami —*

*dzisiaj, gdy mi tak smutno i duszno, i ciemno —
uśmiechnij się nade mną.*

Motywy przyrodnicze okazują się także doskona-
łą figurą stylistyczną, na przykład jako porównania.
Anioł Stróż ma „ruszać w te pędy niczym zając po
zachodzie słońca” a smutek jest „jak akwarium z jed-
ną złotą rybką”, czasem zaś tworzą piękny obraz me-
taforyczny, jak:

*ufne pszczoły co swą matkę wypuszczają samą
nad ciepłym suchym ułem nie przegrzane w słońcu
by powrócić pod wieczór jak złoto zmęczone*

Świat wierszy ks. Twardowskiego „zarastają” naj-
różniejsze drzewa i rośliny: „brzoza nazbyt wieśnia-
cza”, „sadzona przy grobie od północnej strony”, by
„płakała nad zmarłym nie skrywając słońca”, „dys-
kretny grab”, „jarzębina dla drozdów dzwoniących
i szpaków”, olcha, głóg, akacja, jesion, osika, leszczyna,
„którą pioruny omijają wielkie”, a także te mniejsze –
perz, pietruszka, macierzanka, krwawnik, rumianek,
kminek. Z ptaków można by złożyć cały atlas — po-
za wymienianymi już pojawiają się m.in.: „gajówka,
krewniaczka słowika”, pliszka, słowik górniczek, śle-
powron, „sikora z żółtą piersią w niebieskim berecie”,
„sowa uszata od puchacza o połowę mniejsza”, wró-
bel, wilga, która „dawno już uciekła uczyć polskiego
w Afryce”, derkacz, gawron, sroka, czajka, puszczyk,
czapla, jemioluszek, gile, czeczotka, dzięcioł zielony,
zięby. O owadach — takich jak pszczoły, komary – czy
tytułowe biedronki — nawet nie wspominając.

Joanna Kułakowska-Lis

800-lecie Dominikanów

Rozpoczął się właśnie jubileusz 800-lecia dominikanów — Zakonu Kaznodziejskiego (OP — Ordo Predicatorum), założonego w 1216 roku przez św. Dominika de Guzman. W kilku kolejnych numerach będziemy zamieszczać artykuły związane z tych zgromadzeniem, które jako swoje główne zadanie przedstawia głoszenie Ewangelii. Charakterystyczny rys duchowości dominikańskiej to kontemplacja i pogłębione intelektualne studium, które mają służyć szukaniu prawdy, a także ewangeliczne ubóstwo. Dominikanów wyróżnia też wspólnota, kult maryjny — z zakonem tym ściśle związana jest modlitwa różańcowa, a św. Dominik uważany jest za jej głównego popularyzatora. Generalnie jednak można powiedzieć, że dominikańska duchowość jest bardzo uniwersalna. Ważna jest w niej też równowaga między aktywnością a życiem modlitwy — dewizą św. Dominika było: „Mówić nieustannie z Bogiem albo o Bogu” — czyli być zajętym modlitwą i kaznodziejstwem.



Zakon wydał licznych świętych i błogosławionych — oprócz św. Dominika, są wśród nich m.in. Polak św. Jacek Odrowąż, św. Albert Wielki, św. Tomasz z Akwinu, św. Katarzyna ze Sieny — dominikańska tercjarka, św. Róża z Limy, bł. Piotr Frassati, św. Marcin de Porres. Czterech dominikanów zasiadło na Stolicy Apostolskiej — byli to Innocenty V, Benedykt XI, św. Pius V i Benedykt XIII.

Powstanie zakonu wiąże się z potrzebą nowego duszpasterstwa, a bezpośrednio, pod względem historycznym, z misją nawracania katarów, do której w 1206



roku przyłączyli się kapłani z Kastylii, biskup Diego z Acebes i Dominik Guzman. Misjonarze podkreślali swoje ubóstwo, a także byli przygotowani merytorycznie do podjęcia dysput teologicznych. Metody te zyskały aprobatę papieża Innocentego II, pojawiali się nowi kandydaci na kaznodziejów, poszerzano zakres działalności, ewangelizując też miejscową ludność. Wstępną akceptację nowa wspólnota uzyskała podczas IV Soboru Laterańskiego, a 22 grudnia 1216 roku papież Honoriusz III zatwierdził nowy zakon. Do potrzeby stworzenia takiej formy głoszenia Ewangelii przyczynił się też rozwój miast, w których ludzie byli często pozbawieni opieki duchowej. Powstawały też silne ośrodki uniwersyteckie, skłaniające do poszukiwań i badań intelektualnych, w tym także teologicznych. Intensywnie rozwijał się handel, a migracje ludności sprzyjały kontaktom ze światem niechrześcijańskim, przede wszystkim z islamem. Kościół instytucjonalny, powiązany z władzą świecką, niespecjalnie potrafił sobie z tymi problemami poradzić, do tej trudnej sytuacji przyczyniał się też generalnie niski poziom intelektualny kleru. Nowością było też w tej formule zakonnej otwarcie i „wyjście w świat”.

W 1220 i 1221 roku odbyły się kapituły generalne, na których stworzono konstytucje zakonu. W 1221 roku św. Dominik zmarł w Bolonii (tam też znajdują się jego relikwie). Jego następca, bł. Jordan z Saksonii, miał wyjątkowy dar wzbudzania powołań, sam przyjął do zakonu ponad 1000 braci. W 1256 roku zakon liczył już 13 tysięcy braci.

Gałąź żeńska — siostry dominikanki — to zakon kontemplacyjny, wspierający modlitwą uczniów św. Dominika.

Zakon dzieli się na prowincje, konwenty i domy zakonne. Przełożonym klasztoru jest przeor, a na czele zakonu stoi generał. Najwyższą władzą zakonu jest kapituła generalna. Władza sprawowana jest kadencyjnie, a przełożeni wybierani są przez wspólnotę.

Obecnie zakon liczy ok. 7,5 tysiąca braci, tworzy 50 prowincji, generałem od 2010 roku jest Francuz, o. Bruno Cadore. Polskich dominikanów jest 450, a polska prowincja liczy 13 konwentów, 5 domów zakonnych i dodatkowo 3 poza granicami naszego kraju.

Rodzinę Dominikańską, oprócz braci i mniszek, tworzą wspólnoty i stowarzyszenia, z których wszystkie uczestniczą w charyzmacie św. Dominika.

Świadkowie nadziei nowi polscy błogosławieni



5 grudnia, w Peru, odbyła się uroczystość beatyfikacji franciszkanów, o. Michała Tomaszka i o. Zbigniewa Strzałkowskiego, męczenników z Pariacoto. Wraz z nimi wyniesiono na ołtarze ks. Alessandro Dordi, Włocha, także zabitego przez terrorystów z ugrupowania „Świetlisty Szlak” w 1991 roku.

Ojciec Zbigniew Strzałkowski urodził się w 1958 roku w Tarnowie, a jego rodzice mieszkali w pobliżu wsi Zawada. Ukończył Technikum Mechaniczne w Tarnowie, maturę zdał w 1978 roku, a w 1979 wstąpił do zakonu franciszkanów, śluby wieczyste złożył w 1984 roku, a święcenia kapłańskie otrzymał w 1986 roku. Pracował jako wicedyrektor, wychowawca i katecheta w Niższym Seminarium Duchownym w Legnicy. Dwa lata później rozpoczął przygotowania do wyjazdu na misje. Wkrótce wyjechał do Limy w Peru

Hymn beatyfikacji

Świat się kręci, czas płynie, a pamięć wciąż żywa.
Dobre słowa niezmiennie wciąż w uszach brzmia.
To, co dobre i święte ze światem wygrywa,
Bo uczynki z miłości na wieki są.

Oni tutaj są
Są nadziei promienny znakiem
Ich krew do nowego życia budzi nas

Kto wyrusza przed siebie z nadzieją od Boga,
Nie zna kresu miłości, wie, co to cud.
Kto nie boi się wierzyć w szczęśliwość ubogich,
Jednym chlebem nasyci tysięcy głód.

Można życie swe stracić i można odzyskać,
Idąc razem odważnie, jak bracia być.
Nie ma większej miłości, śmierć może być
zyskiem,
Kiedy wiara przewodzi, zwycięża krzyż.

z o. Jarosławem Wysoczańskim. Po kilku miesiącach franciszkanie podjęli posługę duszpasterską na nowej placówce w Andach, w Pariacoto. Parafia obejmowała ponad 70 wiosek położonych na wysokości do 4000 m n.p.m.

Ojciec Michał Tomaszek urodził się w Łękawicy koło Żywca, w wieku 9 lat stracił ojca, uczył się w Niższym Seminarium Duchownym Franciszkanów w Legnicy. Po maturze wstąpił do zakonu św. Franciszka. W 1985 roku złożył śluby wieczyste, w 1987 roku otrzymał święcenia kapłańskie. Przez dwa lata pracował jako wikariusz i katecheta w Pieńsku koło Zgorzelca, współpracownicy zapamiętali jego szczególną gorliwość, zapał do pracy, szczególnie z dziećmi niepełnosprawnymi. W 1989 roku, zgodnie ze zwoją prośbą, wyjechał na misje do Peru, dołączając do o. Strzałkowskiego i o. Wysoczańskiego.



Franciszkanie organizowali posługę zgodnie ze wskazaniami duszpasterskimi, głosili Słowo Boże, organizowali edukację, opiekę społeczną, przygotowywali do sakramentów, podejmowali inicjatywy kulturalne i rekreacyjne. Przyczynili się do zaopatrzenia okolicznych wiosek w wodę i urządzenia sanitarne, tworzyli program profilaktyki i opieki zdrowotnej.

W Peru nie było wtedy bezpiecznie. Maoistowska organizacja Świetlisty Szlak prowadziła wojnę domową, działania duszpasterskie i misyjne były uznawane przez terrorystów za zagrożenie dla planowanej rewolucji.



W czerwcu 1991 roku o. Jarosław Wysoczański wyjechał na wakacje do Polski, nie wiedział, że nie zobaczy już nigdy swoich współpracowników — o. Zbigniew i o. Michał 9 sierpnia zostali zamordowani przez terrorystów z ugrupowania Świetlisty Szlak. Po Mszy świętej zakonnicy zostali wyprowadzeni siłą z klasztoru, udało im się ocalić znajdujących się wówczas w kaplicy postulantów, wywieziono ich do Pueblo Viejo, gdzie obu zastrzelono. Zginął też wówczas burmistrz Pariacoto. Ciała męczenników pozostały na miejscu do przybycia policji i biskupa. Po autopsji odprawiona została msza pogrzebowa, podczas przewozu trumien ludzie oddawali cześć męczennikom. Mieszkańcy Pariacoto udali się na miejsce męczeństwa, zebrali zakrwawioną ziemię i przenieśli ją na pobliski cmentarz.

Ciała męczenników spoczęły w kościele parafialnym w Pariacoto, na nagrobku widnieje napis:

*Mocni w wierze
Płonący miłością
Posłańcy pokoju
Aż do męczeństwa*

Dlaczego zginęli polscy franciszkanie? Członkowie maoistowskiej organizacji zarzucali im, że... pomagają ubogim (a więc „sprzyjają imperialistom”), głoszą pokój — i w ten sposób „usypiają czujność ludzi”, bo „pokój jest dla ludzi hańbą”, „należy zabić tych, którzy głoszą pokój”, religia zaś „osłabia czujność

Modlitwa dziękczynna za dar męczenników z Peru

Panie, Ty obdarowałeś łaską kapłaństwa Twoich synów — Michała, Zbigniewa i Alessandra oraz posłałeś ich jako zwiastunów Dobrej Nowiny w Peru. Dziękujemy Ci za udzielenie im palmy męczeństwa i prosimy, abyś ich wsławił również koroną świętych. Za krew przez nich przelaną dla Ciebie, daj nam wierność wierze, uczyn nas świadkami nadziei, zachowaj nasze życie i udziel naszej ojczyźnie łaski pokoju. Przyjmij niewinne ofiary przemocy do Twojego królestwa i daj im nagrodę wieczną. Amen

narodu” — cytaty pochodzą z procesu-farsy przeciw zakonnikom. Przypomnijmy — jest rok 1991, dwa lata wcześniej upadł mur berliński...

A jednak prawdą okazały się słowa, że dobro zawsze zwycięża. Franciszkanie nadal pracują w Peru, kontynuują dzieło o. Zbigniewa i o. Michała. Po krótkiej przerwie powrócili też do Pariacoto, podjęli również pracę w Chimbote, franciszkańska placówka działa też w Limie.

Materiały zaczerpnięte z oficjalnej strony poświęconej beatyfikacji

Beatyfikacja 5 grudnia 2015 Chimbote, Peru



**o. Michał Tomaszek
OFMConv**

**o. Zbigniew Strzałkowski
OFMConv**

Rok Jana Długosza

Dobiegający właśnie końca rok 2015 został oficjalnie ogłoszony Rokiem Jana Długosza. 1 grudnia minęło bowiem 600 lat od urodzin słynnego historyka, wychowawcy królewskich synów, duchownego i dyplomaty.



Antoni Gramatyk, Jan Długosz w pracowni

Jan Długosz urodził się w Brzeźnicy w okolicy Sieradza. Zdolny młodzieniec pobierał najpierw nauki w szkole parafialnej w Nowym Korczynie, a potem kształcił się na Akademii Krakowskiej. Nie uzyskał jednak stopnia naukowego, natomiast wszedł w sfery możliwych i wpływowych ludzi, zostając sekretarzem, a potem kanclerzem biskupa krakowskiego Zbigniewa Oleśnickiego. Uczestniczył w misjach zagranicznych, np. na sobór w Bazylei. W 1436 roku Długosz został kanonikiem krakowskim, a gdy Oleśnicki zmarł, po początkowym konflikcie z władcą, trafił na dwór kró-

la Kazimierza Jagiellończyka. Pomagał pozyskać jako sojusznika w wojnie z krzyżakami Jana z Podbieradu, brał udział w zawarciu pokoju toruńskiego. Król docenił jego zdolności, powierzając Długoszowi wychowanie swoich synów, m.in. Kazimierza (późniejszego świętego), Zygmunta Starego. Edukacja opierała się prawdopodobnie na traktacie pedagogicznym Eneasza Sylwiusza Piccolominiego (później Piusa II) *O wykształceniu księcia*. Książęta uczyli się m.in. łaciny, sztuki wymowy, historii i — jak dowodzą świadectwa z epoki — byli zdolnymi uczniami

Długosz wielokrotnie pełnił funkcję posła, wyjeżdżając m.in. do Rzymu, na Węgry, pielgrzymował także do Jerozolimy. Wskazany przez króla jako nowy arcybiskup lwowski, nie doczekał nominacji, zmarł 19 maja 1480 roku. 400 lat później, w 1880 roku, jego prochy przeniesiono do Krypty Zasłużonych na Skałce.

Długosz znany jest przede wszystkim jako „ojciec polskiej historiografii”, a to za przyczyną wielu dzieł historycznych, na czele z *Rocznikami*, czyli *kronikami sławnego Królestwa Polskiego* w 12 księgach. Inne sławne prace to m.in. *Banderia Prutenorum* — opis sztandarów wojsk krzyżackich z Prus zdobytych pod Grunwaldem, *Żywot św. Stanisława biskupa krakowskiego*, *Żywot św. Kunegundy*, katalogi biskupów polskich, księgi uposażeń beneficjów Kościoła katolickiego w Małopolsce, *Znaki albo godła Królestwa Polski*. Długosz jest też autorem pierwszego polskiego herbarza oraz geograficznego opisu ziem polskich *Chorografia Regni Poloniae*. Długosz był także hojnym fundatorem kościołów (m.in. w Chotlu Czerwonym, w Szczepanowie, w Raciborowicach), sprowadził paulinów na Skałkę, przekazywał fundusze także na Akademię Krakowską. Z wybitnym historykiem związane są też: Psalteria na Wawelu, Dom Długosza w Sandomierzu i Dom Długosza w Wiślicy.

J.K.

Kroniki średniowieczne

Długosz nie był oczywiście pierwszym historykiem polskiego średniowiecza, warto przy okazji przypomnieć jego najważniejszych poprzedników. Na pierwszy plan wysuwa się Gall Anonim, kronikę napisał po łacinie, prawdopodobnie w latach 1112–1116, a przedstawił w niej historię Polski do 1113 roku.

Drugi słynny kronikarz to Wincenty Kadłubek, autor *Kroniki Polski*, który żył w latach 1150–1223. Doprowadził swą kronikę do 1202 roku, a zapamiętany został szczególnie dzięki wprowadzeniu do historycznej narracji legend i fantastycznych opowieści.

Nieco późniejsza jest Kronika Janka z Czarnkowa (ok. 1320–1386/87), obejmuje głównie wydarzenia, które rozgrywały się pod koniec życia autora.



Rękopis karty z Roczników Długosza

160 rocznica śmierci Adama Mickiewicza

26 listopada minęła 160 rocznica śmierci najbardziej chyba znanego polskiego poety — Adama Mickiewicza. Zmarł on w Stambule w 1855 roku. Co jednak robił w stolicy Turcji? By to wyjaśnić, trzeba przybliżyć nieco mniej znane fakty z biografii poety.

W marcu 1855 roku, po prawie rocznej ciężkiej chorobie, umarła żona Mickiewicza. Początkowo trochę dziwne to było małżeństwo — Celina Szymanowska przyjechała do Paryża po rzekomej deklaracji poety (której ponoć nie było) co do ewentualnego związku, ten — chcąc zachować się honorowo — ostatecznie ją poślubił. Mickiewiczowie przeżyli jednak razem prawie 20 lat. Dochowali się gromadki dzieci, nie brakowało kłopotów — Celina miała problemy psychiczne — ale pewnie też radości. Nic więc dziwnego, że w 1855 roku Mickiewicz był w złym stanie psychicznym. Propozycja wyjazdu do Turcji wydawała się wyjątkową — być może ostatnią — szansą przysłużenia się sprawie Polski. Na pewno nie zaspokajała jego ambicji wykonywana praca bibliotekarza, będąca głównie źródłem utrzymania rodziny.

Od wielu lat w zasadzie nie tworzył dzieł literackich, za ostatni znaczący cykl uważa się *Sonety lozańskie* powstałe w 1839 i 1840 roku. W latach czterdziestych angażował się natomiast aktywnie w sprawy polityczne, oprócz działalności w Kole Sprawy Bożej Towiańskiego w 1848 roku formował legion polski we Włoszech, w Paryżu redagował „Trybunę Ludów”, przygotowywał pisma polityczne — wyjazd do Stambułu był ściśle związany z tą częścią biografii poety i jego przekonaniem o konieczności rewolucyjnego aktywizmu.

Wracamy więc do roku 1855. Na arenie międzynarodowej państwa zaprzyjaźnione z Turcją odnoszą sukcesy w wojnie przeciw Rosji. Emigracyjne ugrupowanie Hotel Lambert podejmuje starania, by w tej sytuacji nie została zaprzeczona sprawa polska, i otrzymuje wreszcie zgodę na utworzenie polskiej dywizji — i tu pojawia się Mickiewicz, wdowiec, jak na tamte czasy bynajmniej nie młodziak (zbliża się do 57 urodzin), który zostawia w Paryżu małe jeszcze dzieci (Józef miał pięć lat) i wyrusza do Konstantynopola, by — jak pisze Alina Witkowska — „wziąć udział w formowaniu polskich dywizji, mających walczyć z Rosją u boku Turcji, łagodzić konflikty, przeciwdziałać intrygom obozów politycznych. (...) Wedle wyznawanej przez niego reguły wspólnoty wolności tym razem wojna o wolność powszechną toczyła się



nad Bosforem” (*Romantyzm*, Warszawa 1997, s. 316). Dociera tam 22 września. Na początku października odwiedza razem z ks. Władysławem Czartoryskim Michała Czajkowskiego (Sadyka Paszę) w Burgas, wizytują wojsko. Choć misja nie przynosi spodziewanych szybkich rezultatów, poeta jest w doskonałym nastroju. W obozie pojawiają się jednak problemy zdrowotne, prawdopodobnie zwykłe zatrucie pokarmowe, choć dość poważne i długotrwałe. Poeta wraca do Konstantynopola i kontynuuje powierzone mu zadania, składa wizyty, prowadzi ożywioną korespondencję, m.in. w sprawie utworzenia legionu żydowskiego.

Nagle pogorszenie zdrowia nastąpiło w nocy z 25 na 26 listopada. Według relacji świadków była to gwałtowna postać cholery, panującej wówczas w Stambule, choć pojawiały się też inne opinie, być może spowodowane faktem, iż chciano zataić zgon spowodowany chorobą zakaźną, by uniknąć kłopotów podczas przewiezienia ciała do Francji. Stąd może pogłoski o rzekomym otruciu. Czy jednak była to faktycznie cholera, czy

inna ostra choroba, np. wirusowa, nie można już teraz ustalić. Na początku stycznia trumna z ciałem poety dotarła do Paryża.

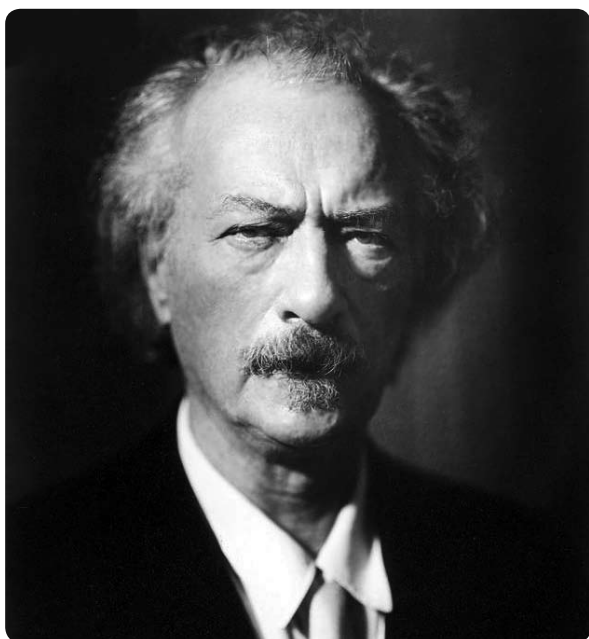


J. Kossak, Adam Mickiewicz w Turcji

Ignacy Jan Paderewski

pianista i dyplomata

18 listopada minęła 155 rocznica urodzin wybitnego polskiego kompozytora, pianisty, polityka, męża stanu, człowieka, który walnie przyczynił się do odzyskania przez Polskę niepodległości. Dziś jego postać jest raczej zapomniana, warto ją zatem przywołać, zwłaszcza, że w przyszłym roku, 29 czerwca, minie 75 lat od jego śmierci.



Przyszły muzyk urodził się w Kuryłówce na Podolu, wcześniej osierocony przez matkę, pozostawał pod opieką ojca i krewnych. Od najmłodszych lat wykazywał wybitne zdolności muzyczne, kształcił się w Warszawie, m.in. pod kierunkiem Rudolfa Strobla. Szkołę ukończył z odznaczeniem, pracował w niej potem jako nauczyciel, udzielał lekcji i wciąż się uczył, również za granicą. Dzięki wsparciu finansowemu Heleny Modrzejewskiej mógł kontynuować naukę w Europie, zaczął też z sukcesami koncertować, m.in. w Londynie. Bardzo udane okazało się tournée w Stanach Zjednoczonych w 1891 i 1892 roku. Artysta zyskał sławę wirtuoza, rozpoczynając trwającą 50 lat karierę.

Paderewski, już jako uznany i ceniony pianista, zaczął angażować się w sprawy niepodległościowe. W 1908 roku zlecił wykonanie pomnika grunwaldzkiego, a w czasie odsłonięcia monumentu wygłosił patriotyczne w treści przemówienie. Po wybuchu wojny zbierał fundusze na pomoc jej ofiarom, zakładał komitety pomocy Polakom w Paryżu i Londynie. Zorganizował cykl koncertów w USA i przed każdym występem przemawiał, podejmując temat nie-

podległości Polski, a w 1917 roku memoriał w tej sprawie przekazał prezydentowi Wilsonowi i został przedstawicielem na USA Komitetu Narodowego Polski.

25 grudnia 1918 roku Paderewski przybył do Gdańska, skąd udał się do Poznania, gdzie został entuzjastycznie powitany, a jego przyjazd stanowił impuls do wybuchu powstania wielkopolskiego. 16 stycznia 1919 roku został premierem, starając się doprowadzić do porozumienia między Piłsudskim i Dmowskim. Na konferencji pokojowej w Paryżu dał się poznać jako zręczny dyplomata, zabiegając ze wszystkich sił o jak najlepsze rozstrzygnięcia dla Polski. Paderewski miał świadomość, że jego rząd ma charakter przejściowy, więc w grudniu 1919 roku podał się do dymisji, wyjechał do Szwajcarii, ale powrócił do Polski w trakcie wojny polsko-bolszewickiej, by kolejny raz wspierać rodaków.

W okresie międzywojennym koncertował, głównie w USA, zajmował się też działalnością charytatywną. Po wybuchu II wojny światowej został przewodniczącym Rady Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie, lobbował na rzecz Polski w Stanach Zjednoczonych, uzyskując m.in. kredyty na uzbrojenie Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie.

Paderewski zmarł w Nowym Jorku w 1941 roku, spoczął na cmentarzu w Arlington, ale w 1992 roku jego prochy sprowadzono do Polski i pochowano w krypcie archikatedry św. Jana w Warszawie.

Jako kompozytor stworzył operę *Manru* (graną m.in. w Metropolitan Opera w Nowym Jorku), *Symfonię Polonia* i *Fantazję polską*, sonaty i cykle wariacji, a także drobniejsze utwory na fortepian, mazury, kujawiaki czy krakowiaki, *Menuet G-dur*, *Melodię*, *Nocturn*, a także miniatury z cyklu *Albumy tatrzańskie* i *Humoreski koncertowe*.

W uznaniu zasług artystycznych i patriotycznych, a także ze względu na zaangażowanie w działalność charytatywną, otrzymał liczne ordery i odznaczenia, m.in. Legię Honorową, Order Imperium Brytyjskiego, Order Orła Białego, pośmiertnie *Virtuti Militarii*.

W kwestiach politycznych Paderewski zawsze starał się dążyć do zgody, porozumienia, mediował między Piłsudskim i Dmowskim, zachęcał do działania we wspólnym celu, jako premier pamiętał o obrońce granic, ale też o dobrych stosunkach z sąsiadami. Wydaje się, że takie postawy warto przypominać, szczególnie dziś.

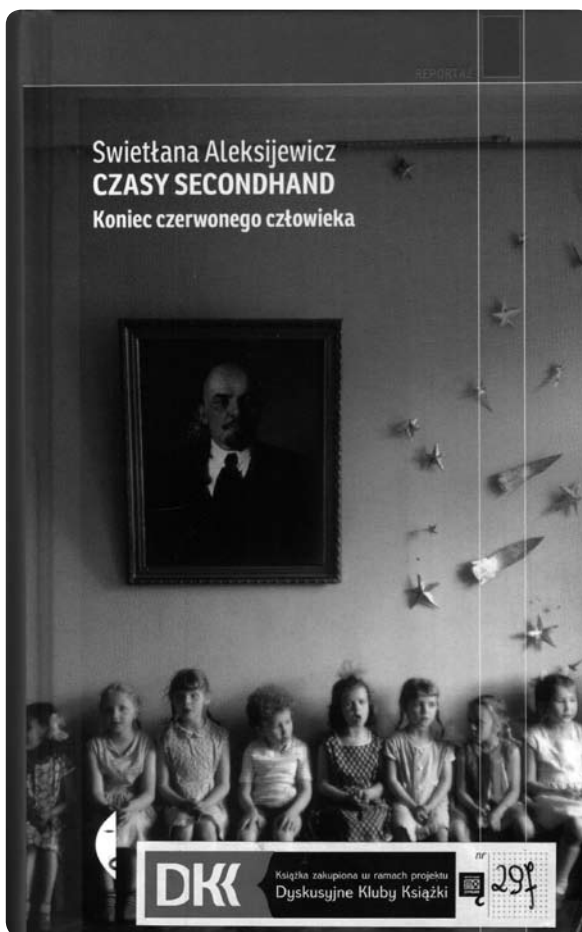
J.K.

Kącik ciekawej książki

Swietłana Aleksiejewicz, *Czasy secondhand. Koniec czerwonego człowieka*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2014

Książka tegorocznej noblistki, Swietłany Aleksiejewicz, *Czasy secondhand. Koniec czerwonego człowieka*, to wstrząsające reportaże o ludziach i ich życiu w Związku Radzieckim i w Rosji po pierestrojce. Autorka próbuje nakreślić portret „rosyjskiego człowieka” skażonego komunizmem, ukazuje tragiczne losy ludzi, którzy nie potrafili odnaleźć się w nowej sytuacji. Warto sięgnąć po tę książkę, chociaż czyta się ją niełatwo. Trzeba sobie dawkowość, bo aż trudno uwierzyć, jakie spustoszenie w psychice ludzkiej poczynił ten reżim. Prerażająco prawdziwe okazują się słowa Majakowskiego: „jednostka zerem, jednostka bzdurą”. Autorka niczego nie ubarwia, nie łagodzi, często oddaje głos swoim bohaterom, zachowując autentyzm relacji, pozostawionych w zasadzie bez komentarza. To czytelnik sam powinien sobie wyrobić opinię, ocenę przedstawianych faktów. Podobną technikę stosuje pisarka w innych, równie porażających zbiorach reportaży: *Wojna nie ma w sobie nic z kobiety*, gdzie ukazuje dramatyczne losy kobiet — żołnerek, które w czasie wojny poszły walczyć ramię w ramię z mężczyznami, i opowiada o radzieckim szowinizmie, czy też *Czarnobylska modlitwa*, *Kronika przeszłości*, *Cynkowi chłopcy* — o interwencji w Afganistanie, *Urzeczeni śmiercią* — o samobójcach.

►►► 36



Komunizm miał szalony plan — zmienić starego człowieka, starotestamentowego Adama. I to się udało... Może ta jedna jedyna rzecz mu się udała. Przez siedemdziesiąt z górą lat w laboratorium marksizmu-leninizmu wyhodowano odrębny gatunek — *homo sovieticus*. Jedni uważają go za postać tragiczną, inni mówią o nim pogardliwie „sówek”. Wydaje mi się, że znam tego człowieka, że jest mi bliski, że jestem jego sąsiadką, przeżyłam wiele lat koło niego. Ten człowiek to ja. A także moi znajomi, przyjaciele, rodzice. Kilka lat jeździłam po całym byłym Związku Radzieckim, bo przecież *homini sovietici* to nie tylko Rosjanie, ale także Białorusini, Turkmeni, Ukraińcy, Kazachowie... Mieszkamy teraz w różnych państwach, mówimy różnymi językami, ale nie sposób nas z nikim pomylić. Od razu się nas poznaje! My wszyscy, z socjalizmu, podobni i zarazem niepodobni do reszty ludzkości, mamy własny słownik, własne wyobrażenia o tym, co dobre i złe, o bohaterach i męczennikach. W opowieściach, które zapisuję, nieustannie atakują mnie słowa: „strzelać”, „rozstrzelać”, „zlikwidować”, „wyeliminować”, albo takie radzieckie warianty zniknięcia jak „aresztowanie”, „dziesięć lat

bez prawa korespondencji”, „emigracja”. Ile może być warte życie ludzkie, kiedy w pamięci pozostaje fakt, że jeszcze niedawno ginęły miliony? Jesteśmy pełni przesądów i nienawiści. Wszystko bierze się z tego samego źródła, co Gułag i straszliwa wojna. Kolektywizacja, rozkułaczenie, deportacja narodów...

Taki był socjalizm i takie było po prostu nasze życie. Mało o nim wówczas mówiliśmy. Teraz jednak, kiedy świat nieodwracalnie się zmienił, wszyscy się tamtym naszym życiem zainteresowali, i to niezależnie od tego, jakie było. A było po prostu nasze. Ze szczątków, z okruchów, piszę, układam historię „domowego”, „wewnętrznego” socjalizmu. Opisuję to, jak żył on w duszy człowieka. Zawsze pociąga mnie ta mała przestrzeń — człowiek... jeden człowiek. Tak naprawdę to w nim wszystko się dzieje.

(...) Przed rewolucją 1917 roku Aleksandr Grin napisał: „A przeszłość jakoś przestała być na swoim miejscu”. Minęło sto lat i znowu przeszłość nie jest na swoim miejscu. Dostały się nam czasy używane, czasy secondhand.

Fragment książki

Swietłana Aleksiejewicz, białoruska pisarka i dziennikarka, urodziła się w 1948 roku w Stanisławowie (w połowie jest Ukrainką), a pisze po rosyjsku. Jest autorką poruszających zbiorów reportaży, za które w tym roku otrzymała Nagrodę Nobla w dziedzinie literatury, ale także sztuk teatralnych i filmów. Ze względu na krytyczny stosunek do reżimu Łukaszenki, jej utwory nie są wydawane na Białorusi w oficjalnym obiegu. O 2000 roku mieszkała za granicą, ale w 2013 roku wróciła do Mińska.

W uzasadnieniu werdyktu Szwedzkiej Akademii napisano, że nagroda została przyznana za „polifoniczny pomnik cierpienia i odwagi w naszych czasach”. Jest to jednocześnie pierwszy Nobel dla dzieł z zakresu literatury faktu. Pisarka otrzymała też wiele innych nagród, m.in. dwukrotnie Nagrodę im. Ryszarda Kapuścińskiego. Andrzej Stasiuk tak mówił o cechach jej twórczości: „Kobieca czułość dla świata, wrażliwość, czasami aż czytelniczo nieznośna, czujność, czułość. A także Nieliterackość. To jest coś więcej: to jest pisarstwo, które wymyka się literaturze, gdzieś pomiędzy literaturą a prawdziwą rzeczywistością”. **T.K.**

Nowy metropolita greckokatolicki

Z dniem 7 listopada przeszedł na emeryturę dotychczasowy metropolita przemysko-warszawski obrządku greckokatolickiego arcybiskup Jan Martyniak. Jako jego następcę Stolica Apostolska ogłosiła bpa Eugeniusza Popowicza, dotychczasowego biskupa pomocniczego archidiecezji przemysko-warszawskiej. Arcybiskup Eugeniusz Popowicz urodził się w 1961 roku w Czulchowcie, ukończył seminarium duchowne w Lublinie, w 1993 roku w Instytucie Wschodnim w Rzymie uzyskał tytuł doktora, przez pewien czas pracował na Ukrainie, potem był proboszczem parafii katedralnej w Przemyślu i wikariuszem generalnym archidiecezji przemysko-warszawskiej. W 2013 roku otrzymał sakrę biskupią.

Greckokatolicka metropolia przemysko-warszawska utworzona w 1996 roku obejmuje archidiecezję przemysko-warszawską i diecezję wrocławsko-gdańską, jej stolicą jest Przemyśl. Najbliższą nam diecezją przemyska liczy 79 parafii i 30 tys. katolików.

Aktualności parafialne

☛ **29 listopada**, w pierwszą niedzielę Adwentu rozpoczęliśmy nowy rok liturgicznym, przeżywany pod hasłem „Nowe życie w Chrystusie”.

☛ **8 grudnia**, w Uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP, rozpoczął się ogłoszony przez Papieża Franciszka Rok Miłosierdzia.

☛ Od Uroczystości Niepokalanego Poczęcia w dni powszednie zapraszamy wiernych na raty o godzinie 6.30; wieczorna Msza Święta o godz. 17.00. Dzieci zapraszamy na raty o godz. 17.00.

☛ **13 grudnia** — wspomnienie św. Łucji.

☛ **14 grudnia** — wspomnienie św. Jana od Krzyża.

☛ **15 grudnia** — rozpoczęcie Nowenny do Dzieciątka Jezus.

☛ Spowiedź adwentowa w naszej parafii odbędzie się **18 grudnia** w godzinach 9.00–12.00 i 14.00–17.00.

☛ **23 grudnia** o godz. 17.00 zakończenie Nowenny do Dzieciątka Jezus, zapraszamy szczególnie dzieci.

☛ **24 grudnia** — Wigilia Uroczystości Narodzenia Pańskiego. Raty o godz. 6.30.

Pasterka w kościele parafialnym o godzinie 24.00; o godzinie 22.00 Pasterka w kościele w Zasławiu.

☛ **25 grudnia** — Uroczystość Narodzenia Pańskiego.

☛ **26 grudnia** — Święto św. Szczepana, pierwszego męczennika.

W dzień Bożego Narodzenia oraz w uroczystość świętego Szczepana, Msze Święte odprawiane będą w porządku niedzielnym: 7.30, 9.00, 11.00; nie będzie Mszy o godzinie 17.00. W kościele w Zasławiu Msza Święta o godz. 12.30.

☛ **27 grudnia** — Niedziela Świętej Rodziny.

☛ **28 grudnia** — Święto św. Młodzianków, Męczenników.

☛ **31 grudnia** — zakończenie Roku Pańskiego. O godz. 17.00 Msza Święta połączona z nabożeństwem dziękczynnym i przebłagalnym. Za udział w nabożeństwie można zyskać odpust zupełny pod zwykłymi warunkami. W Zasławiu Msza Święta o godz. 16.00. W kościele w Nowym Zagórze Msza Święta na powitanie Nowego Roku o godz. 24.00.

☛ **1 stycznia** — Nowy Rok, uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi, Światowy Dzień Modlitw o Pokój; porządek Mszy Świętych niedzielny. Jest to równocześnie pierwszy piątek miesiąca.

☛ **2 stycznia** — pierwsza sobota miesiąca, tradycyjne nabożeństwo po Mszy Świętej o godz. 17.00.

☛ **6 stycznia** — uroczystość Objawienia Pańskiego, Święto Trzech Króli — Kacpra, Melchiora i Baltazara, porządek Mszy Świętych jak w niedzielę, na każdej Mszy poświęcenie kadzidła i kredy.

Kancelaria parafialna czynna jest
od poniedziałku do piątku
pół godziny przed mszą świętą wieczorną
i po mszy świętej

www.parafia-zagorz.pl
kontakt@parafia-zagorz.pl

Parafia Rzymskokatolicka

pw. Wniebowzięcia
Najświętszej Marii Panny
ul. Piłsudskiego 137 • 38-540 Zagórz
tel. 13 462 20 36